NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III II.

Rok XI. Kraków, poniedziałek 19 marca 1928 Nr. 79

NOWY DZIENNIK

Adr… i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Num… 279. — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630 …adem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK". Wa… komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. …nikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione. Re… redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. R… naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. ·'—, gratulacje Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50% zagranicz. o 100% droższe.

DZISIEJSZY NUMER ZAWIERA 16 STRON DRUKU.

Główny odcinek frontu

My mamy frontów sto. W sumie składają się one na jeden wielki front obrony naszej godności narodowej, naszego gospodarczego i kulturalnego życia. Ogromny front, na którym żydostwo walczy z przemożnemi i heterogenicznemi potęgami o swój byt, swoje życie. Jeden z jego odcinków skupił w ostatnich miesiącach, tygodniach, a specjalnie dniach, uwagę żydowskiego ogółu na całym świecie: Polska. W kraju największego skupienia żydowskiego w Europie miała miejsce rozgrywka o — czy tylko o reprezentację parlamentarną? Kampanja wyborcza miała, przynajmniej z punktu widzenia Żydów, i inne znaczenie. Szło przedewszystkiem o próbę siły idei narodowej, o obrachunek z wrogami wewnętrznymi, o konsolidację i zjednoczenie pod jednym, wspólnym sztandarem, jedynym wogóle możliwym i realnym, mimo, iż zrodził go idealizm. Szło o to, by przekonać się, jak głęboko i jak szeroko zaszczepiona jest idea sjonizmu w żydostwie polskiem, jakie rozmiary przybrał proces narodowego, aktywnego samouświadamiania, który przeżywamy od kilku dziesiątek lat, a który zyskał w ostatniem dziesięcioleciu na pogłębieniu, tempie i powszechności. Ten egzamin, ta próba sił, z drżeniem i niepewnością oczekiwana przez tych, którym sprawa jest drogą, wypadły znakomicie. Okazało się, że ci, którzy w imieniu mas żydowskich bombastycznie przemawiają, nie mają do tego legitymacji, że odśrodkowe, czarne i czerwone, siły zbankrutowały z kretesem, okazało się, że lud żydowski nie chce, w swojej przygniatającej większości, obcym bogom kłaniać się i służyć, ani na swoim własnym organizmie wypróbowywać skuteczność rozmaitych „uszczęśliwiających" metod. I okazało się jeszcze coś: że sjonizm nie jest partją, ani organizacją jedynie, ale prawdziwie ludowym ruchem, że obcem jest mu tak doktrynerstwo prawicowe, jak i lewicowe, że nie jest on kierunkiem burżuazyjnym, ale ponadklasowym, że nie prowadzi on walki ofenzywnej przeciw nikomu, ale zato broni i umie bronić dóbr narodowych, wszelkiego rodzaju. Odrodzeniowa idea żydowska jest jak słońcem i deszczem błogosławiony łan pszeniczny, coraz bardziej dojrzewający — czarne, jałowe osty, i czerwone, jaskrawe maki urągać mu mogą bezsilnie, ale, same bezpłodne, przeszkodzić nie mogą temu, że w zbożu dojrzewa ziarno chlebne. Przegrała Aguda, licząca na czarny fanatyzm, przegrał Bund, pragnący za wszelką cenę na żydowskim marksizmowi wcale nie odpowiadającym organizmie wypróbować teorje marksizmu. Pod jakim sztandarem dzisiaj całe prawie żydostwo polskie stoi — o tem wiedzą już doskonale jego tak wewnętrzni, jak i zewnętrzni wrogowie i przyjaciele.

Ale w tej chwili, właśnie w tej chwili zwycięstwa, które jest bezsprzeczne, mimo znaczne uszczuplenie liczby żydowskich mandatów ruszy sejmowych, konieczne jest ogarnięcie okiem całego naszego frontu i zatrzymanie się na tym odcinku, który zawsze dla całego żydostwa jako takiego jest najważniejszy, bez względu na to, czy gdzieindziej wre defenzywna walka, czy też nie. Jestto ten odcinek, na którym my zawsze jesteśmy, albo powinniśmy być w ofenzywie: Palestyna. Żydostwo całego świata — uświadomione żydostwo — prowadzi wszędzie walkę o zabezpieczenie bytu, który posiada, i jego rozbudowę, uwarunkowaną ciasnemi możliwościami, jakie daje rozproszenie. Na froncie palestyńskim idzie o wszystko. O wydźwignięcie się z golusu, o pozytywny, państwowo-twórczy cel. Ten odcinek jest główny, najważniejszy. Od niego zawisła jest siła odporna w każdym innym punkcie. Wystarczy tylko wyobrazić sobie okropną sytuację: coby stało się z całem żydostwem narodowem, gdybyśmy w Palestynie przegrali utracili wszystkie tak ciężko zdobyte pozycje, by zrozumieć, że tam leży źródło siły, wiary, że tam już dziś bije serce naszego narodowego organizmu, ożywczą krew wysyłając we wszelkich kierunkach. Bezwzględny związek przyczynowy pozostaje pomiędzy stanem pracy odbudowawczej w Palestynie, a rozmachem odrodzeniowym w golusie.

Na ten główny odcinek frontu należy zatem główną energję odkomenderować. Aktualne konieczności dnia mogą i muszą niekiedy uwagę i zainteresowanie odciągać. Ale w chwili refleksji, w chwili pauzy musi nastąpić zbawienna, konieczna refleksja. Tam jest jedyne miejsce, w którem walczymy o cel wieczny i powszechny, tam nie idzie o taką lub owaką konstelację, taki lub owaki stosunek, tam realizuje się wola samoistnego, nieskrępowanego bytu narodowego, najmocniej, najrealniej i najwszechstronniej. Na żydostwie polskiem, które z ciężkiej walki defenzywnej wyszło obronną ręką, ciąży obowiązek zdwojonej — by czas utracony wynagrodzić — pracy dla głównego odcinka naszego frontu: Palestyny.

Dr. Szymon Wolf.

Dlaczego Szalom Schwarzbart nie może się dostać do Palestyny?

Jerozolima, 17 3. ŻAT. Lord Plumer dał odmowną odpowiedź na interwencję Waad Leumi w sprawie wpuszczenia Schwarzbarta do Palestyny. Odmowa umotywowana jest względami formalnemi z powodu nieuczynienia zadość przez Schwarzbarta przepisom emigracyjnym. Przypuszczają jednak, że rzeczywistej przyczyny odmowy należy upatrywać w przypuszczeniu władz, które obawiają się, że przybycie Schwarzbarta do Palestyny mogłoby wywołać pewne podniecenie i niepokój. Możliwe, że po pewnym czasie, gdy sprawa Schwarzbarta utraci na rozgłosie, będzie on mógł przybyć do Palestyny.

Treść noty rządu polskiego do Litwy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17. III. Sin. Nota rządu polskiego do Litwy, która wczoraj została doręczona w Kownie, ma brzmienie następujące:

Do Jego Ekscelencji p. Augusta Waldemarasa, prezesa rady ministrów i ministra spraw zagranicznych w Kownie! Panie premierze! Potwierdzając odbiór noty Pana z dnia 26. 3. mam zaszczyt podać do wiadomości Waszej Ekscelencji, że rząd polski zgadza się na propozycje Pana, aby rozpocząć rokowania w Królewcu, dnia 30 marca br. Rzecz oczywista, że uchwała Rady Ligi Narodów, dotycząca zaofiarowania obu stronom pomocy swojej i jej organów technicznych, w razie gdyby to było pożądane w zaleconych przez Ligę rokowaniach, pozostaje nadal w mocy. Byłbym wdzięczny Waszej Ekscelencji, gdyby zechciała mnie zawiadomić, czy trwa nadal w zamiarze przewodniczenia delegacji litewskiej osobiście, bowiem w tym wypadku nie omieszkam udać się osobiście do Królewca.

Zechce Pan przyjąć p. premierze wyrazy wysokiego poważania. August Zaleski, minister spraw zagranicznych.

Czy lewica polska poprze kandydaturę prof. Bartla?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17. III. Sin. Dzisiejszy „Robotnik“ występuje w dalszym ciągu z ostrem oświadczeniem, że ani stronnictwo PPS, ani stronnictwo lewicy demokratycznej nie poprze kandydatury Bartla. Jednocześnie w dzisiejszym „Robotniku“ ukazała się odezwa do ludności robotniczej, w której to odezwie zaznaczono, że tym razem PPS nie weźmie udziału w uroczystościach urzędowych na cześć marszałka Piłsudskiego. Jako motyw podaje odezwa, że socjaliści znajdują się w więzieniach, są prześladowani przez obecny rząd i to skłania PPS do demonstracyjnego zaznaczenia swego stanowiska.

Mimo tego ostrego oświadczenia PPS dowiadujemy się, że toczą się jednak rokowania z przedstawicielami lewicy w sprawie poparcia kandydatury Bartla, względnie nieprzeszkadzania przy wyborach. Zachodzi możliwość, że w ostatniej chwili Wyzwolenie i Stronnictwo Chłopskie, a nawet PPS złożą białe kartki.

Cziczerin o rokowaniach handlowych z Niemcami

i aresztowaniu niemieckich inżynierów

Moskwa. 17. III. PAT. Cziczerin odbył naradę z ambasadorem niemieckim w sprawie sowiecko-niemieckich rokowań gospodarczych, toczących się w Berlinie Cziczerin zaznaczył, że rokowania berlińskie były rozpoczęte na skutek bezpośredniej inicjatywy rządu niemieckiego, z którą ten wystąpił w listopadzie ub. roku podczas kryzysu rządowego w celu doprowadzenia do polityki gospodarczego zbliżenia między ZSSR a Niemcami oraz powiększenia obrotu handlowego między temi państwami. Rząd sowietów odniósł się przychylnie do życzenia rządu niemieckiego. Jednakże kryzys w łonie rządu niemieckiego, który przypadł jednoczeźnie z okresem z rokowań uczynił pozornie niemożliwem należyty ich rozwój. Okoliczności te znalazły echo na łamach prasy niemieckiej w toku prowadzenia rokowań. Ostatnio Niemcy wyzyskały aresztowania szeregu inżynierów niemieckich oskarżonych o udział w kontr rewolucji gospodarczej w celu przerwania rokowań berlińskich. Przez to same Niemcy wzięły na siebie odpowiedzialność za następstwa tego zerwania. Jest rzeczą oczywistą, że fakt aresztowania inżynierów niemieckich jest niedostatecznym motywem dla zrywania rokowań. Wzmiankowani inżynierowie niemieccy zostali aresztowani na mocy zarządzenia sowieckich władz śledczych, działających na podstawie praw sowieckich, dotyczących wszystkich osób zamieszkujących na terytorjum ZSSR. Wszelkie próby wywarcia nacisku na trybunały sowieckie są z góry skazane na niepowodzenie.

• • •

Berlin. 17. III. PAT. „Taegliche Rundschau“ donosi z Moskwy, że rząd sowietów zamierza niezależnie od kroków rządu niemieckiego i ambasadora niemieckiego w Moskwie udzielić rządowi Rzeszy wyczerpujących wyjaśnień w sprawie aresztowanych inżynierów. Wyjaśnienia te mają być przesłane Rządowi niemieckiemu w sobotę lub najpóźniej w niedzielę. Jak donosi „Taegliche Rundschau“ najwyższy prokurator sowiecki Krasnkiow udaje się do Rostowa aby przesłuchać osobiście aresztowanych inżynierów niemieckich. Dyrektor Oddziału wschodniego A. E. G. Bleiman, przebywający obecnie w Moskwie, miał jakoby otrzymać już pozwolenie na porozumienie się z aresztowanymi urzędnikami A. E. G.

Bezpośrednia komunikacja towarowa między Niemcami a Rosją

z transytem przez Polskę

Berlin. 17. III. PAT. Berliner Tagblatt donosi z Moskwy, że konferencja kolejowa sowiecko-niemiecko-polska w Leningradzie uchwaliła wprowadzić bezpośrednią komunikację towarową między Niemcami a Rosją przez Polskę.

Bezrobocie zmniejsza się

Warszawa. 17. III. PAT. Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 3—10 marca br. wykazuje 176.584 bezrobotnych zarejestrowanych w państwowych urzedach pośrednictwa pracy, w tem 38.276 bezrobotnych kobiet. W stosunku do zeszłego tygodnia sprawozdawczego bezrobocie zmniejszyło się o 804 osoby.

—o—

Nadużycia na tle dostaw reparacyjnych

Aresztowania w Berlinie.

Berlin, 17 3. PAT. W związku z nadużyciami i oszustwami popełnionymi na tle dostaw reparacyjnych prokuratorja berlińska wytoczyła dochodzenia przeciwko kierownikowi Ara w Berlinie.. Aresztowano trzech dyrektorów tego towarzystwa pod zarzutem oszustwa i fałszowania dokumentów.

—o—

Parlament włoski uchwalił reformę wyborczą

Rzym, 17 3. PAT. Izba przyjęła 216 glosami przeciwko 15 projekt reformy wyborczej. Giolitti glosował przeciwko projektowi.

PROGNOZA NA DZIS. (P.I.M.) Pogodnie, jedynie rankiem mglisto lub opary. W wileńskiem chmurno. Nocą lekki mróz. W ciągu dnia większe ocieplenie. Słabe wiatry miejscowe.

Syn rabina Mazo — więziony w Rosji

Ryga, 17 3. ŻAT. Poseł na Sejm łotewski rabin Nurok odbył konferencję z posłem sowieckim w Rydze w sprawie losu syna zmarłego rabina moskiewskiego Mazo, dra Mazo, który został uwięziony w Rosji. Poseł sowiecki zapewnił rabina, że rząd sowiecki zgadza się na zwolnienie dra Mazo i udzieli mu pozwolenia na wyjazd do Palestyny.

Moskwa, 17 3. ŻAT. Na posiedzeniu centralnego komitetu partji komunistycznej Białorusi zawiadomiono, że 14 komunistów żydowskich zostało wykluczonych z partji za przestrzeganie żydowskich tradycji i przepisów religijnych.

Komisja inżynierów wyjeżdża

do okręgu kolonizacyjnego na Syberji

Moskwa, 17 3. ŻAT. Jak donosi „Emes“, wyjechała do okręgu Bir-Birzańskiego pierwsza grupa inżynierów i agronomów, mająca za zadanie przystąpić na miejscu do prac przygotowawczych, związanych z kolonizacją żydowską w tym okręgu.

Jaglica — chorobą żydowską

Budapeszt, 17 3. ŻAT. Panująca w okolicach Heidu na Węgrzech jaglica powoduje wykroczenia antysemickie władz administracyjnych, któer oznaczają jaglicę jako chorobę specyficznie żydowską. Władze napadająna chedery żydowskie itd.

Przykre nieporozumienie

Warszawa, 17 3. ŻAT. 14 bm. otrzymaliśmy od ŻATnej w Berlinie depeszę o śmierci wydawcy „New York Times“ Adolfa Ochsa. Okazuje się jednak, że zaszło tutaj nieporozumienie, którego ofiarą padła również „Vossische Zeitung“, gdyż chodziło tutaj o jubileusz 70-lecia urodzin Adolfa Ochsa. Omyłkę tą niniejszem prostujemy.

Nowa inicjatywa St. Zjedn.

w sprawie ograniczeń zbrojeń morskich

Waszyngton. 17. III. PAT. Izba przyjęła poprawkę do programu zbrojeń morskich, która wzywa prezydenta Coolidga do jak najprędszego zwołania nowej międzynarodowej konferencji w sprawie ograniczenia zbrojeń morskich.

Samolot Hinckliffa zaginął

Waszyngton. 17. III. PAT. „United Press. Nieznany samolot, co do którego przypuszczają, iż jest to samolot Hincklifa opadł według doniesień tutejszego poselstwa kanadyjskiego na północny wschód od Greenville. Poselstwo donosi, iż rząd kanadyjski wysłał ekspedycję, poszukiwania której pozostały jednak na razie bez rezultatu.

Wyrok przeciwko mordercom gen. Kovacevicza

Białogród. 17. III. PAT. Wczoraj wieczór został wydany wyrok w procesie Kralewa o zamordowanie gen. Kovaievicza. **Kralew i jego trzej pomocnicy skazani zostali na śmierć, 7** oskarżonych na 20 lat, względnie 15, 10 i 5 lat więzienia. 7 osób uniewinniono.

Jan Kiepura zaangażowany do Medjolanu

Wiedeń. 17. III. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że Jan Kiepura został zaangażowany na trzy lata do teatru operowego medjolańskiego Scala. Już w kwietniu bm. wystąpi Kiepura w teatrze Scala w sztuce Pucciniego „Turandot“.

— POSIEDZENIE WYDZIAŁU ŻYD. TOW. GIMN. odbędzie się w poniedziałek, 19 bm. godz. 8 wiecz. Orzeszkowej 7.

Obrona... sprzedajności prasy

W b. Kongresówce i na Kresach istnieje specjalny typ psychologiczny inteligenta żydowskiego, który w pewnych środowiskach nadaje ton i oddziaływuje na życie żydowskie. Jest to niezmiernie oryginalne, osobliwe dziś a modne zjawisko, niespotykane chyba u żadnego narodu. Trochę drobnomieszczańskie go radykalizmu (wśród Żydów jest też i taki radykalizm), nieco sentymentu do tego, co się określa czarownem i sugestywnem słówkiem „Folkstimlichkajt“, spora ilość mniej lub bardziej bojowego jidyszyzmu, okraszone go frazesem o narodowo-kulturalnych potrzebach, to wszystki w połączeniu z bezpartyjnością lub silnie podkreślaną ponadpartyjnością i oto światopogląd gotowy; jest „idea“ i jej rzecznik inteligent-„nadczłowiek“. Wszystko, co znajduje się poza ramami tego „szerokiego“ horyzontu jest niskie, poziome no i... „asymilatorskie“. Nie trzeba dodawać, że „idea“ taka jest bardzo wygodna, do niczego bowiem nie obowiązuje, nie wymaga ofiar, pozwala z rów ną radością „tańczyć na wszystkich weselach“, czy je będzie odprawiał cadyk z Góry Kalwarji, czy Bund, czy folkiści. Dziś podpisuje ten „bezpartyjny nadczłowiek żydowski“ ode zwę wyborczą „Bundu“, jutro odezwę „Hecha lucu“, pojutrze — „Ciszo“, bo tak mu nakazuje raz radykalizm, raz sentyment do „Folkstimlichkajt“, a czasem ponadpartyjność, ale zawsze feruje wyroki i urabia opinję żydowską. Wprawdzie w okresie walki, kiedy nawet chodzi o hasła, na które niedawno przysięgał, wywiesza skwapliwie białą chorągiew neutral ności, kryje się za parawan swej ponadpartyjności i zawzięcie milczy, oddając głos całkiem „materjalnym“ argumentom, atoli on za wsze zwycięża, bo zawsze j e g o obóz jest tam, gdzie jest zwycięstwo.

Nie zajmowalibyśmy się tym zresztą socjologicznie ciekawym typem, gdyby nie polemika, jaką spowodowały nasze uwagi o haniebnem stanowisku większości prasy żydowskiej w okresie wyborczym — uwagi, które wywołały żywe echo w prasie. „Hajnt“ popiera całkowicie nasz pogląd, p. Stupnicki w „Lubliner Tagblatt“ stara się „usprawiedliwić“ prasę, a jedynie organ folkistów, wileński „Tog“ występuje w obronie... sprzedajności prasy. Nie będziemy oczywiście odpowiadać na zarzuty wileńskiego „nadczłowieka“, dla którego wszystko, co niejidyszystyczne jest zarazem nienarodowe, ale argumenty p. Z. nie są pozbawione pikanterji. Streszczają się one w dwóch punktach: 1) Prasa żydowska nie po to walczy z trudnościami, by potem oddać się do dyspozycji sjonistów. 2) W przeciwieństwie do pism polsko-żydowskich nie korzystają in ne pisma z poparcia(!) Organizacji sjonistycz nej, a ponieważ nie mają należytych środków, zmuszone są sprzedawać swoje szpalty.

Przedewszystkiem należy stwierdzić, że nie żądaliśmy od żadnego organu by się oddał do dyspozycji tej czy owej partji, potępialiśmy tylko fakt, że pisma sprzedawały swe szpalty zwalczającym się obozom, że w jednym numerze zalecały Agudę, blok mniejszości narodowych, Bund, Poalej-Sjon itd.

Opieramy się na założeniu, że albo pismo służy jakiemuś kierunkowi i przyznaje się do tego bez względu na konjunkturę i interesy, albo też powinno przestać wypisywać piękne hasła i stworzyć sobie kram. Bo wszak krocząc konsekwentnie po linji, po jakiej kroczy obecnie prasa żydowska, może się zdarzyć, że rychło znajdziemy na jej szpaltach np. anonse-odezwy misjonarskie, wzywające Żydów do przyjmowania chrześcijaństwa, zwłaszcza, że misjonarze mogą podobno płacić nie wekslami ani złotymi, lecz dolarami i funtami. Nie jest to paradoks, lecz dalsza konsekwencja dotychczasowego stanowiska prasy żydowskiej. Czy i wówczas będzie „wszystko w porządku“?

Często słyszymy zarzut: „Wy „Galicjanie“ jesteście ugodowcami, oportunistami, my zaś



z Kongresówki — radykałami“. Ale cóż nam z takiego radykalizmu i waszych wszystkich „radykalnych“ rezolucyj, waszych haseł o se kularyzacji życia żydowskiego, o walce z ciemnotą, skoro w chwili, gdy rozpoczyna się walka o te hasła, wy radykali nabieracie wody do ust i oddajecie głos ...anonsom. Nietrudno jest wszak okazywać odwagę i gotowość ponoszenia ofiar, kiedy na placu boju niema przeciwnika. A przytem jeśli się wierzy w wy głaszane hasła, to się o nie walczy bez względu na to, czy się doznaje poparcia z tej czy owej strony. Myli się ponadto pan Z., sądząc, że istnieją pisma, popierane „wydatnie“ przez organizację sjonistyczną. Pism takich niema, natomiast są organy, które dla organizacji sjonistycznej ponoszą duże, bardzo duże ofiary, wynikające z kierunku, jaki wyznają.

W jednym punkcie uznajemy słuszność wileńskiego „Togu“, a mianowicie, kiedy mówi o trudnościach prowincjonalnej prasy żydow skiej. Ale zdaje się, że nie będziemy dalecy od prawdy, jeśli stwierdzimy, że owa niechęć i brak zaufania do prasy żydowskiej u mas żydowskich ma swe źródło właśnie w zygzakowatości tej prasy, pełnej niespodzianek i przypadków, na której uczciwość i kierunek nigdy nie można liczyć. Bo instynkt mas ludowych odwraca się z niechęcią od tego rodzaju organów, które wystawiają na sprzedaż swe szpalty wszystko jedno komu, zależnie tylko od ceny. Zdrowy instynkt mas ludowych nie rozumie także i drwi sobie z owego „nadczłowieka“-inteligenta, obdarzonego niemałym tupetem, z całym jego jidyszyzmem, sentymentem do „Folkstimlichkejt“ i szeroko reklamowaną a rentowną „ponadpartyjnością“.

L. R.

* * *

Już po napisaniu powyższego artykułu otrzymaliśmy „Hajnt“, w którym b. prezes Koła Żydowskiego, poseł A. Hartglas potępia w ostrych słowach stanowisko prasy żydowskiej w okresie wyborczym. Jeśli pozostaje się neutralnym — pisze pos. Hartglas — po to, by otrzymywać anonse od wzajemnie zwalczających się stron, to jest to zbrodnia. Anonse wyborcze nie są anonsami kinoteatrów, sklepów, czy przedsiębiorstw przemysłowych. Są to hasła, o które się walczy. Winy nie ponoszą tu tylko dziennikarze żydowscy, lecz także wydawcy, którzy nie mają żadnego zmysłu dla społecznych zadań pisma. Atoli, jeśli dziennikarze umieją walczyć o pewne materjalne żądania, to powinni z równą intensywością walczyć o ideowe postulaty.

W tymsamym numerze „Hajntu“ ogłasza znany publicysta żydowski, p. Benzion Katz otwarty list do redakcji, w którym omawia upadek prasy żydowskiej w Polsce. Przypomina fakt, którego był świadkiem, że w czasie wyborów do rady miejskiej w Warszawie, na konferencji prasowej oświadczył pewien dziennikarz, iż popieranie danego bloku wyborczego zależne jest od ilości anonsów, jaką da ten blok. Żydzi polscy nie mają powodu być dumnymi z odbytych wyborów, albowiem prasa żydowska ujawniła swój całkowity upadek.

Na innem stanowisku staje oczywiście warszawski brukowiec „Unser Ekspress“, który cynicznie twierdzi, iż właściwie prasa partyjna, która ogłaszała anonse jednej partji, zaprzedała się tej partji, podczas gdy inne gazety, które były „neutralne“ i ogłaszały odezwy wszystkich stronnictw, były bezpartyjne, i nie sprzedawały się. Nie warto oczywiście po lemizować z brukowcami, tembardziej o takim poziomie etycznym, ale z wywodów „Unzer Ekspress“ pióra p. Elchanana Cajtlina wynikałoby że np. p. Elchanan Cajtlin, który podpisał odezwę wyborczą Bundu, „sprzedał się“ Bundowi. Tak wynika z logiki p. Cajtlina. Nie wiadomo, co należy bardziej podziwiać w „Unzer Ekspress“ cynizm, zanik poczucia etycznego, czy bezczelność i arogancję.

Zakaz sprzedaży napojów alkoholowych na kredyt

Biuro prasowe M. S. Wewn. komunikuje: W szeregu dzienników ukazały się notatki z doniesieniem, że departament służby zdrowia M. S. Wewn. opracowuje nowelę do ustawy przeciwalkoholowej, na zasadzie której do noweli ma być wprowadzony zakaz sprzedaży napojów alkoholowych na kredyt; niestosowanie się do tego postanowienia karane będzie zamknięciem danej restauracji, czy wyszynku“

Informacja powyższa jest błędna, gdyż 1) departament służby zdrowia nie opracowuje żadnej noweli do ustawy przeciwalkoholowej; 2) przepis o zakazie sprzedawania i podawania napojów alkoholowych na kredyt, pod zastaw jakichkolwiek przedmiotów lub za wykonywanie pracy już istnieje w ustępie 1-szym art. 7 ustawy z dnia 23 kwietnia 1920 r. o ograniczeniach w sprzedaży i spożyciu napojów alkoholowych; 3) winni przekroczenia powyższego przepisu ulegają karom, wyszczególnionym w art. 8 tejże ustawy.

Rabat handlowy dla sprzedawców wyrobów tytoniowych

W Nrze 30 Dziennika Ustaw z dnia 15 bm. ogłoszone zostało rozporządzenie ministra skarbu z dnia 28 lutego 1928 r. w sprawie ustalenia rabatu handlowego dla domowych sprzedawców wyrobów tytoniowych. — Dla domowych sprzedaży wyrobów tytoniowych rabat handlowy ustala się na 5 procent od cen taryfowych. W zakładach restauracyjnych, piwiarniach i innych zakładach gastronomicznych, posiadających zarazem koncesję na domową sprzedaż wyrobów tytoniowych, opłata za usługę przy podawaniu wyrobów tytoniowych gościom do stołów nie może przekraczać 10 procent ceny taryfowej. Przy sprzedaży wyrobów tytoniowych bezpośrednio z bufetów w wyżej oznaczonych zakładach żadnych opłat za usługę pobierać nie wolno. Rozporządzenie to weszło w życie z dniem 15 bm.

„Żywy trup“ — we Francji

W Paryżu przydarzyła się historia, która bardzo żywo przypomina dramat Tolstoja pt. „Żywy trup“. Ta tylko między dramatem Tolstoja a paryską historją zachodzi różnica, że francuski trup zapomoca procesu sądowego żąda uznania, iż jest właściwie żywym człowiekiem.

Oto przed przeszło 30 laty miały dwie siostry dwóch kochanków. Stosunki te nie pozostały bez następstw, a nieszczęśliwe dziewczęta, pochodzące z bardzo zamożnej i poważnej rodziny paryskiej, wywieziono do Lyonu, gdzie też przyszły na świat dwa dzieciaki. Przy życiu pozostał tylko jeden chłopczyk, który przy chrzcie otrzymał imię „Kamil“, drugi zaś z chłopców, Emil, zmarł po 20 dniach. Od tego czasu upłynęło lat przeszło 30, a Kamil w międzyczasie dorobił się nawet znacznego majątku w Lyonie. Przed kilku miesiącami zjawiła się w sklepie Kamila starsza dama, która po dłuższej rozmowie wybuchła płaczem oświadczając, że jest jego matka. Pani ta opowiedziała historję swego życia, która nie jest tak bardzo ciekawą, ale okazało się, że Kamil jest synem bardzo bogatej wdowy, która go chciała zabrać ze sobą do Paryża. Wszystko skończyłoby się, jak w sensacyjnych powieściach, ale niestety Kamil nie mógł się wylegitymować, jako syn tej tak późno odkrywającej swoje macierzyńskie uczucia matki. W magistracie figurował Kamil, jako zmarły, żył natomiast jego kuzyn Emil, który de facto zmarł. Zaszła widocznie pomyłka przy wpisywaniu do ksiąg ludności, a urzędnik za żadną cenę nie dał się przekonać, że właściwei Emil umarł, a Kamil żyje. Stąd proces sądowy.

Marsz. Piłsudski o kryzysie parlamentaryzmu

„Ostatnia próba współpracy z sejmem"

Na odbytem onegdaj zebraniu konserwatystów krakowskich przemawiał m. in. poseł i b. minister p. Józef Targowski, wiceprezes warszawskiego oddziału Prawicy Narodowej. W swej mowie zaznaczył m. in., że sanacja liczyła na zdobycie najwyżej 60—70 mandatów. Zdobycie podwójnej ilości mandatów jest tylko wynikiem — przyznaje to sam p. Targowski, — popularności marsz. Piłsudskiego. Wybory wypadłyby dla sanacji jeszcze lepiej, gdyby były lepiej przygotowane i gdyby inne partje nie operowały również nazwiskiem marszałka.

Ciekawe były uwagi referenta o ostatnich konferencjach marsz. Piłsudskiego w mieszkaniu pułk. Sławka. Powiedział o nich p. Targowski:

Reasumując bardzo treściwie te konferencje punktem ich wyjścia była obserwacja marszałka, iż dzisiaj na całym świecie wszystkie niemal państwa łamią się w walce z dotychczasowym ustrojem. Łamią się w tej walce, gdyż **nastąpił przerost parlamentaryzmu**, nastąpiło pomnożenie czynników władzy w państwie, wskutek czego zachodzi konieczność rozwiązania tej sytuacji. Szereg państw próbowało już ją rozwiązać, inne walczą mniej, lub więcej świadomie, najczęściej podświadomie i najczęściej niejasno, ale wszędzie **jest to poczucie słabości i bezsiły**, które miast budować państwo, tworzy cały szereg nieskoordynowanych i rozkładowych dla życia państwowego czynników. Jest faktem, że dotychczasowy **parlamentaryzm wyrządził Polsce niezmierne szkody. Dlatego marszałek podejmuje poraz ostatni próbę współpracy z sejmem.**

Konkretnie — żąda marsz. Piłsudski zmiany regulaminu i metodyki przeprowadzania prac sejmu. „Sejm nie może być terenem ciągłej walki i intryg w stosunku do rządu". „Sejm nie może być zbiorowiskiem ludzi, którzy urzędują w permanencji" i zajmują się sprawami, nie mającemi nic wspólnego z parlamentaryzmem. Do takich spraw należy, zdaniem marszałka, dezorganizowanie urzędów, chodzenie za sprawami swych grup i partyj oraz przewracanie rządów jednego za drugim. Powstaje tedy zasadniczy aksjomat: życzliwej współpracy sejmu z rządem. W tym celu jest właśnie konieczna zmiana regulaminu sejmu i metodyki przeprowadzania prac sejmowych.

Wysunięcie przez marsz. Piłsudskiego osoby wicepremjera Bartla, tak sobie bliskiej, na stanowisko marszałka sejmu, jest, zdaniem p. Targowskiego, oczywistym dowodem, iż marsz. Piłsudski pragnie gorąco współpracy z sejmem.

Co do zadań sejmu, to poza zmianą konstytucji — problemu niezmiernie trudnego i poważnego — wysuwają się na czoło następujące kwestje: budżet, pełnomocnictwa rządowe, sprawy celne i traktatowe, sprawa pragmatyki służbowej cywilnej i wojskowej, pobory urzędnicze i wreszcie, kwestja unormowania samorządu gminnego.

Marsz. Piłsudski zastrzegał się wkońcu bardzo silnie przeciw „nadmiernej ilości posiedzeń i zebrań, które nie pozwalają rządowi normalnie pracować".

Briand o rezultatach ostatniej sesji Rady Ligi Narodów

Znany publicysta francuski Jules Sauerwein ogłasza wywiad z Briandem na temat ostatniej sesji Rady Ligi Narodów. Briand jest zdania, że istnieje nietylko przesilenie w łonie Ligi Narodów, ale i w międzynarodowej sytuacji świata. Przyczyn tego przesilenia szukać należy w stosunku Włoch tak do Francji, jak i do państw małej ententy. Briand starał się też przedewszystkiem o wyrównanie nieporozumień między Francją a Włochami. Nie poprzestał więc na samem tylko stwierdzeniu faktycznego stanu rzeczy w St. Gotthardt, lecz odbył dłuższą konferencję z Chamberlainem, Stresemannem i Scialoją. Z tym ostatnim omawiał plan zbliżenia francusko- włoskiego. Ratyfikacja nowej umowy z Hiszpanją w sprawie Tangeru będzie tą sposobnością, by pchnąć naprzód zbliżenie się między Francją a Włochami. Gdy tylko uregulowaną zostanie sprawa Tangeru, nawiąże Francja rokowania z Włochami w sprawie sądownictwa w Tunisie, oraz uregulowania nieporozumień granicznych w Trypolisie. Temsamem otwartą będzie potem droga do zawarcia między Francją a Włochami traktatu przyjaźni, który ze zrozumiałych względów musi objąć też i Jugosławję.

Na ostatniej sesji rozpatrywano też plan ostatecznego uregulowania reparacji i okupacji Nadrenji, poprzedzić go jednakowoż musi zapoczątkowane już teraz gospodarcze zbliżenie Niemiec i Francji, albowiem ewakuacja Nadrenji może być tylko finałem porozumienia się w sprawie reparacji i długów wojennych.

Wielkie trudności były przy załatwieniu sprawy w St. Gotthardt i rumuńskich optantów. Rozumie się samo przez się, że państwa małej ententy muszą być skłonne pod tym względem do ustępstw. Małe państwa mają wprawdzie prawo do równouprawnienia w łonie Ligi Narodów, ale nie mogą sobie rościć pretensji do przywilejów. Skoro więc wielkie państwa czynią sobie wzajemnie ustępstwa, to tego samego może żądać też od małych państw.

Także w stosunku Polski do Litwy stwierdził Briand z ukontentowaniem, że Waldemaras, chociaż nie zjawił się osobiście w Genewie, jednakowoż uznał autorytet Ligi, albowiem rokowania między Polską a Litwą rozpoczynają się już dnia 30 marca br.

Wykopaliska w Rzymie i Herkulanum

Prasa włoska podaje sprawozdanie ministra oświaty Fedele o wykopaliskach, dokonanych w ostatnich czasach na Forum Romanum. Do najważniejszych wykopalisk należy mauzoleum cesarza Oktawjusza Augusta. W jednej z nisz mauzoleum znaleziono olbrzymi blok marmurowy, na którym wyryte były imiona Marcelusa, siostrzeńca cesarza i jego siostry Oktawji. Równocześnie wykopano wspaniały portyk, wzniesiony na cześć siostry Augusta, oraz teatr Marcellusa. Prace wykopaliskowe, prowadzone na innych placach cesarskich, dały również poważne rezultaty, tak np. m. in. odkopano kolumnadę świątyni Marka Aureliusza, gdzie był schowany miecz Cezara. Co się tyczy Herkulanum, to wydobyto tam na światło dzienne kompleks budynków na przestrzeni 1500 mtr kw. Jest to wysoko położona dzielnica miasta, w której sąsiedztwie uczeni zamierzają odgrzebać teatr, pomniki i termy.

Godne uwagi są także wykopaliska Pompei. Wydobyto tam w ostatnich dniach znaczną ilość dzieł sztuki, oraz wyrobów ze srebra. Najcenniejszem wykopaliskiem jest tam t. zw. „Willa tajemnic", gdzie znaleziono wiele pięknych pomników kulturalnych starożytnego Rzymu. Obecnie przystąpiono do odkopywania ulicy „Obfitości". Uczeni spodziewają się, iż znajdą tam wiele dzieł sztuki. Minister zapowiedział wreszcie rozpoczęcie w najbliższym czasie prac nad wydobyciem zatopionych w jeziorze Nurmi dwóch okrętów Kaliguli, Prace te finansuje wiele prywatnych osób.

ZE SPORTU

— GARBARNIA I. b—HAKOAH. Zawody powyższe odbędą się dziś w niedzielę, punkt. o godz. 3-ciej popoł. na boisku K. S. „Olsza". Ceny wstępu bardzo niskie.

— „WISŁA" — „CRACOVIA". Dziś w niedzielę o godz. 11-tej przedpoł. na torze w Parku Krakowskim odbędzie się ostatni w tym sezonie match hockeyowy pomiędzy drużynami „Wisły" i Cracovii".

Rozpowszechniajcie „Nowy Dziennik"

Z TEATRU, LITERATURY i SZTUKI

— **OSTATNIE WYSTĘPY TRUPY WILEŃSKIEJ.** Dziś w niedzielę pop. „Pokusa" Pregera, wiecz. „Piewca swojej niedoli" Osypa Dymowa. Obie sztuki, grane dziś po raz ostatni, cieszyły się wielkiem powodzeniem u publiczności krakowskiej.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś w niedzielę po raz 2-gi „Dar Wisły", pełna poezji sztuka L. H. Morstina, gorąco przyjęta na wczorajszej premjerze. „Dar Wisły" powtórzony będzie we wtorek. Popołudniu wytworna komedja „Maughama „Kiedy wrócisz". Jutro na uroczystem przedstawieniu z powodu imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego „Kościuszko pod Racławicami". Poprzedzi przemówienie dyr. Nowakowskiego.

— **TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".** Dziś w niedzielę popoł. o godz 3'30 wodewil K. Krumłowskiego pt. „Piękny Rigo" po cenach zniżonych Wieczorem i w dni następne zapasy atletów z udziałem Cyganiewicza, poprzedzone humorystyczną rewja pt. „Kto mocniejszy".

— **TAMARA KARSAWINA** słynna tancerka, wystąpi ze swoim partnerem K. Lesterem w Krakowie w niedzielę, 25 bm. w Starym Teatrze, w przejeździe z Bukaresztu. Ten jedyny występ poematów tanecznych obejmować będzie najcelniejsze popisy choreograficzne znakomitej artystki. Bilety są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

— **CHÓR DOŃSKICH KOZAKÓW**, który w ubiegły wtorek koncertował u nas z niebywałem powodzeniem wobec całkowicie wypełnionej sali, wystąpi po raz drugi i ostatni w Krakowie, w sobotę, 24. bm. w Starym Teatrze z nowym programem. Bilety są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

— **KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH.** (rynek gł. A—B, l. 39) niedziela, 18 bm. Jan Pietrzycki: Umarli w świecie żywych (na pograniczu metapsychiki); poniedziałek, 19 bm. Dr. Emil Szinagel: O problemie miłości (odpowiedź na wykład Dra Kanfera); wtorek, 20 bm. Dr. Franciszek Klein: Malownicze zakątki starego Krakowa (z obrazami świetlnemi); środa, 21 bm. prof. Tad. Biliński: Faust, tragedja ludzkości; czwartek, 22 bm. Dr. Edmund Szenker: Widma faszyzmu w Europie; piątek, 23 bm. prof. Dr. Józef Flach: W stulecie Maga Północy. Pocz. o godz. 7 wiecz.

— **O PROBLEMIE MIŁOŚCI.** Jutro w poniedziałek odbędzie się w Koll. Wykładów Naukowych o godz. 7 wiecz. wykład dra Emila Szinagla „O problemie miłości" — odpowiedź na wykład o tym temacie dra Kanfera.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

REPERTUAR TRUPY WILEŃSKIEJ
(pocz. o godz. 8'15 wiecz.)

Niedziela: pop. „Pokusa" (ceny zniżone); wiecz. „Piewca swojej niedoli".
Poniedziałek: „Motke Ganew".

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Niedziela: pop. „Kiedy wrócisz" (ceny popoł.); wiecz. „Dar Wisły".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI"
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Niedziela: pop. „Piękny Rigo" (ceny zniżone); wiecz. „Rewja i zapasy altetów".
Poniedziałek: „Rewja i zapasy altetów".

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy okazali mi współczucie z powodu śmierci mojej najukochańszej śp. Matki, zmarłej dnia 8 marca b. r. w Wiedniu, składam serdeczne podziękowanie

766 x **Artur Górowski.**

Gospodarcza i polityczna ewolucja Rosji

Rosja w liczbach. — Kobiety — zdobywczynie miast rosyjskich. — Kto mówi po rosyjsku. — 187 narodowości. — Zmiany w społeczeństwie rosyjskiem. — Jak się mieszka w Rosji.

Dzienniki moskiewskie przyniosły szereg artykułów, omawiających wyniki ostatniego spisu ludności. Jak się pokazuje, odbyła się w Rosji nie tylko rewolucja społeczna, ale i rewolucja w stosunku mężczyzn i kobiet. Liczba kobiet w Rosji szybko wzrastała. W roku 1897 wypadało na 1.000 mężczyzn — 1082 kobiety; obecnie 1129. Ale przeludnienie kobiece występuje jeszcze wyraźniej w wieku od 25 - 49 lat i wyżej. W roku 1897 wypadało na 1000 mężczyzn od 25—49 lat — 1090 kobiet, a obecnie — 1209. Dla misezkańców przeszło 50 lat wynosi norma kobieca w stosunku do mężczyzn w r. 1897 — 1187 na 1000, a obecnie 1378. Jest zrozumiałe, że śmiertelność kobiet w tym wieku była stosunkowo mała, podczas gdy liczba mężczyzn w następstwie ciężkich warunków życiowych i walk silnie zmalała.

Podczas spisu ludności w Rosji stwierdzono 187 narodowości. Rosjanie tworzą 52.9% mieszkańców ZSSR. Asymilacja kulturalna doszła już tak daleko, że prócz Rosjan mówi po rosyjsku jeszcze 6,400.000 osób narodowości nierosyjskiej. Z Ukraińców 11% nie mówi po ukraińsku, 26.8% Białorusinów nie używa swojego języka, a nadzwyczaj wysoki procent ludzi, nie mówiących swoim językiem, stanowią Polacy w ZSSR, z których po polsku nie mówi 53.6 procent.

Jak zmienił się skład społeczeństwa rosyjskiego w przeciągu ostatnich 10 lat? Na to nadzwyczaj ciekawe pytanie odpowiada częściowo statystyka moskiewska. Pokazuje się, że liczba robotników w stolicy państwa — Moskwie — spadła z 40 na 26.8 proc. Zato wzrósł procent sług z 14.8 na 25.7 proc., co tłumaczy się olbrzymim aparatem administracyjnym. Nadzwyczaj ciekawy jest fakt, że grupa burżuazyjno-gospodarcza została prawie taka sama, jak w roku 1897. Wtenczas stanowiła ona 11.3 mieszkańców Moskwy, a obecnie 10.4 proc. Liczba bezrobotnych wzrosła w Moskwie z 2.9 na 11.9 proc.

Jak się mieszka w Rosji? Wieśniacy mieszkają w chatach i szałasach. Ale i w miastach mieszka się przedewszystkiem w małych domkach. Domy o 2 i więcej piętrach są w miastach rosyjskich wyjątkami. Według spisu z 1923 r. stanowią wysokie domy na prowincji rosyjskiej 1.1 proc.. a nawet i w Moskwie jest wysokich domów trochę więcej, niż połowa całej liczby domów mieszkalnych. Wartość budowli miejskich wynosi w Rosji 9.856 miljonów rubli, co stanowi 23.4 proc. całej własności państwowej. Podkreślić wypada, że pomimo powszechnej nacjonalizacji, większość nieruchomości pozostała w rękach prywatnych. Prywatnym właścicielom należy 81.9 proc. wszystkich budowli mieszkalnych.

Liczby te są charakterystyczne dla oświetlenia tak gospodarczej, jak i politycznej ewolucji Rosji.

Ceps).

RUDOLF LOEWIT.

Przed podróżą

Piętnaście minut przed odjazdem pociągu zagranicznego, siedziała milcząco para małżonków w małej restauracji, na dworcu kolejowym. On bawił się okruszynkami, rozsypanemi na obrusie, ona zaś liczyła kilkakrotnie frendzle, któremi zakończony był jej jedwabny szalik, albo też pleciła z nich warkocze.

W międzyczasie spoglądali ukradkiem na wielki zegar kolejowy, którego wskazówka minutowa posuwała się o jedną kreskę naprzód. Następnie zaś wzdychali głęboko naprzemian.

„Pij kochanie" powiedział dziwnym głosem, „wszak kawa wyziębnie zupełnie".

„Nie mogę niczego przełknąć", wyszeptała, „jestem tak zdenerwowaną".

„Tak jest, życie jest okrutne", potwierdził ponuro.

„Pierwszy raz od czasu naszego ślubu musisz wyjechać sam, a w dodatku aż na sześć tygodni".

„Oddałbym rok mego życia, gdybym był już o te sześć tygodni starszym".

„Nie Ty, ale ja sama oddałabym rok, co mówię trzy, pięć lat mego życia, gdybyśmy oboje mogli być w tej chwili starsi o sześć tygodni".

Chciał delikatnie zaprotestować, ale słowa uwięzły mu w gardle.

Po chwili szepnęła: „Jakie to straszne, pozostaje nam zaledwie ośm minut. Może wejdziesz już do wagonu?, mogą Ci zająć miejsce".

Oburzył się na dobre: „Mam zajęte miejsce, niechby się kto odważył wejść mi teraz w drogę". I symulując wybuch złości, zademonstrował odpowiedni gest, który miał wyrazić sposób załatwienia się z daną osobą.

Spojrzała na niego swemi pięknemi oczyma, ocienionemi długiemi rzęsami i podziwiając go powiedziała: „Jesteś naprawdę pięknym i mężnym",

Zrobił kokieteryjną minę pod wpływem tego pochlebstwa.

„Ja się tak czegoś obawiam, wyjeżdżasz teraz na sześć tygodni. Poznasz wiele kobiet, będą Ci się narzucały i nie dadzą Ci spokoju. W końcu ulegniesz".

„Czy uważasz mnie za tak słabego? Nie obawiaj się niczego".

„Nie masz słabej woli, ale jesteś dobroduszny i ustępujesz zawsze, chociażby z czystej kurtuazji".

„Gołąbko" powiedział wspaniałomyślnie i utkwił w niej swój zwrok. Spoglądali na siebie długo i głęboko, a koło kącików ust uwidoczniły się pewne drgawki z bolesnym grymasem.

Przez drzwi peronowe wsunął się umundurowany osobnik, z dużym brzuchem i na wszystkie strony zabrzmiał jego głos: „Proszę wsiadać do pociągu pospiesznego, za pięć minut odjazd".

Jak wodospad wystrzelił ten okrzyk, budząc ich ze słodkiego zadumania. Ujął ją za rękę, a ona kroczyła za nim bezsilna, jak ofiara skazana na śmierć.

„Pożegnamy się krótko" zadecydował, gdy znaleźli się przed wagonem, do którego miał wsiąść.

„Naturalnie, że nie będziemy się mazgaić i załatwimy się prędko" odpowiedziała rozbrojona.

Padli sobie w ramiona i ucałowali się.

„Prędko wsiadać", nęglił konduktor.

Uwolnił się z uścisku i wskoczył na stopień wagonu.

„Jezus Marja, Emil!" zawołała przestraszona, gdy się potknął i zdolała go jeszcze podtrzymać. „Nie uderzyłeś się, a termos nie pękł przypadkiem?" zauważyła troskliwie, badając jego kieszeń.

Pospieszyła przed okienko przedziału.

Lokomotywa ruszyła z miejsca, pociąg zaczął się zwolna poruszać Małżonek zbliżył się do okienka, które z trudem zdołał otworzyć.

„Uważaj, aby Ci iskra nie wpadła do oka" wołała do niego. Przyspieszała krok: „Szkoda, że nie włożyłeś ciepłej bielizny, jest jeszcze chłodno, wieje zimny wiatr".

„Nie pędź za pociągiem, zatrzymaj się wreszcie,

WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE

O „Assefat Haniwcharim“
w Palestynie

Jerozolima, (ŻAT) Waad Leumi rozpatrywało na swojem ostatniem posiedzeniu żądania Mizrachi w sprawie umożliwienia Żydom ortodoksyjnym wzięcia udziału do gmin żydowskich i żydowskiego zgromadzenia narodowego (Asefath Haniwcharim). Waad Leumi uwzględniło żądanie, aby zgromadzenie, które dokona wyboru członków naczelnego rabinatu, składało się z 51 procent rabinów i 49 procent osób świeckich. Waad Leumi uchwaliło też, aby Asefat Haniwcharim składało się z 71 członków.

Mizrachi żądało, aby kobietom przysługiwało tylko czynne prawo wyborcze, a nie bierne i żeby w niektórych gminach żydowskich, jak w Jerozolimie, Safedzie, Hebronie i innych, kobiety były zupełnie pozbawione prawa wyborczego. Waad Leumi odrzuciło jednak to żądanie, postanawiając, że czynne prawo wyborcze przysługiwać będzie wszystkim mężczyznom i kobietom od lat 18 wzwyż, bierne zaś prawo wyborcze wszystkim mężczyznom i kobietom w wieku powyżej lat 25.

Mizrachi domagało się, aby z czynnego prawa wyborczego korzystały osoby liczące powyżej lat 21.

Wykopaliska w Palestynie

Na południu od jeziora Kinereth niedaleko miasteczka Bejsan, biblijnego Betszan, dokonała ekspedycja uniwersytetu z Pensylwanji ciekawego odkrycia dwóch świątyń z okresu króla Totmesa III, żyjącego 1500 lat przed Chr. Jedna ze świątyń poświęcona jest bożkowi, druga bogini. W świątyniach znaleziono szereg wartościowych przedmiotów ze srebra i bronzu. W pewnej warstwie świątyni znaleziono portret jej twórcy, Pozatem odkryto tam szereg kielichów z bronzu i złota.

Odroczenie zawarcia traktatu
handlowego palestyńsko-syryjskiego.

Jerozolima (ŻAT) Jak donosi prasa arabska, zawarcie traktatu handlowego między Palestyną a Syrją zostało odłożone na czas nieograniczony. Nastąpiło to z powodu tego, że od syryjskich sfer gospodarczych napłynęły podobno do Wysokiego Komisarza francuskiego liczne protesty przeciwko projektowanemu układowi celnemu między Syrją a Palestyną.

Bożnica i cmentarz żydowski
na licytacji

Budapeszt, (ŻAT) Dnia 27 marca mają być sprzedane w drodze licytacji bóżnica i cmentarz gminy żydowskiej w m. Nyirbato na pokrycie długów gminy wobec architekta, który wybudował dla gminy łaźnię rytualną. Proces architekta z gminą żydowską ciągnie się jeszcze od roku 1925 i wreszcie sąd wydał decyzję sprzedaży pozostałego majątku gminy żydowskiej celem zaspokojenia pretensji pieniężnych architekta.

Misjonarze pracują na Węgrzech

Budapeszt (ŻAT) Ruch t. zw. sekt żydowsko-chrześcijańskich, który był tak mocno reklamowany przez organizacje misjonarskie, zamarł prawie zupełnie. Natomiast misjonarze spotęgowali swoją działalność przy polowaniu na dusze pojedyńczych osób. Misjonarze krzątają się zwłaszcza dokoła słuchaczów seminarjów rabinackich, pryczem obiecują przyszłym mechesom złote góry w postaci dobrze opłacanych stanowisk nauczycielskich, kaznodziejów itd.

Tutejsze tygodniki żydowskie ostrzegają młodzież żydowską przed tego rodzaju „dobrodziejami“.

Zjednoczenie rumuńskich antysemitów?

Bukareszt (ŻAT) W obozie antysemickim zaczęto znowu snuć plany o zjednoczeniu wszystkich sił. Tym razem profesor Cuza wyraził zgodę na przyłączenie do planowanego zjednoczenia. W sprawie tej ma się odbyć w Bukareszcie w ciągu bieżącego miesiąca specjalny zjazd.

W kalejdoskopie prasy

Starcie czy współpraca? — Kwestja stałej czy zmiennej większości. — Między demokracją a prezydencjalizmem. — Pięć punktów pos. Mackiewicza. — Chadecja zbliża się do sanacji. — Sensacyjny głos pos. Bitnera. — Co to jest „neonacjonalizm imperjalistyczny? — Endecja ratuje naród. — Zapatrywanie „Vossische Zeitung“.

Starcie czy współpraca? — oto jest pytanie? Czy rządowi uda się stworzyć atmosferę współpracy z sejmem, czy też dojdzie do — starcia?

Zbliżony do rządu organ sfer przemysłowych **„Kurjer Polski“** pisze:

> Teraz ma nastąpić współpraca to znaczy porozumienie sub specie potrzeb państwa. Oczywiście, że może się tu wyłonić w różnych kwestjach nieraz dość znaczna różnica zdań.
>
> Rząd, jak się zdaje, nie będzie do tego zmierzał, żeby kupować sobie za jakieś koncesje względy partji celem uzyskania stałej większości. Najprawdopodobniej rząd pójdzie taką drogą, żeby dla każdej sprawy siłą jej wagi i powagi zyskać potrzebną większość. Będzie to większość zmienna, ale to bynajmniej nie szkodzi. Dowodzi to raczej tylko pewnego systemu równowagi, jeśli około pewnego trwałego trzonu gromadzić się będą zależnie od rodzaju spraw, raz takie drugi raz inne głosy większości.

Nie jest to parlamentarna demokracja na wzór Zachodu, ale w każdym razie system bardziej demokratyczny od prezydencjalizmu i bardziej — jak zapewnia „K. P.“ — odpowiadający obecnym potrzebom Polski. Z drugiej jednak strony

> współpraca nie może polegać oczywiście na tem, żeby sejm uchwalał wszystko tylko dlatego, że życzy sobie tego rząd. To byłaby parodja parlamentaryzmu, której, zdaje się, nikt w Polsce obecnie nie pragnie.

Krótko: **„potrzebną jest zaprawdę współpraca!“**

Na problem ten odpowiada wileńskie monarchistyczne „Słowo“, którego redaktor p. Cat-Mackiewicz został obecnie posłem (z listy rządowej), następująco:

> 1) rząd nie dąży do stworzenia większości w parlamencie i, że nawet większość jedynkowa byłaby dla rządu uciążliwa;
>
> 2) jedynka będzie tylko instrumentem polityki rządowej na terenie parlamentarnym;
>
> 3) większość dla uchwalenia poszczególnych ustaw będzie tworzona od wypadku do wypadku;
>
> 4) klub socjalistyczny stanowić będzie główne ognisko opozycyjne przeciwko rządowi;
>
> 5) nowy sejm nie spełni swego najważniejszego zadania, to jest nie uchwali konstytucji.

Bardzo ciekawy artykuł zamieścił w „Rzeczypospolitej“ chadecki poseł Bitner. Dla niego „jedynka“ nie jest tylko zlepkiem bez programu. Sanacja wytworzyła już pewien nowy prąd, niezależny od osoby Piłsudskiego.

> Prąd ten możnaby nazwać **neonacjonalizmem imperjalistycznym.**
>
> Potęga państwa polskiego jest niewątpliwie bowiem ulubionym i naczelnem hasłem tego nowego prądu
>
> Nacjonalizm ten jest wszakże typu przedwojennego, ubrał się on w modne szaty radykalne, z frazesem lewicowym na ustach, a z organizacją sięgającą od ks. Sapiehy do p. Sanojcy, z pejczem oficyjerskim w ręku, a z myślą społeczną igospodarczą jeszcze mocno rozwichrzoną i bezładną.
>
> Prąd ten nie umrze z Piłsudskim, lecz przez długie lata będzie się burzył i musował, zanim wytrawności starego wina nie nabierze.

Wobec tego nowego typu nacjonalizmu — neonacjonalizmu imperjalistycznego — kapituluje nacjonalizm endecji. Chadecja ustosunkuje się do tej „nowej konstelacji“ w sposób pozytywny, a nawet życzliwy, choć rezerwuje sobie „stanowisko wolnej ręki“.

Artykuł pos. Bitnera do żywego oburza endecję. **„Gazeta Warszawska“** poddaje wogóle w wątpliwość istnienie(!) Ch. D. jako organizacji i odmawia jej stanowczo prawa dawania komukolwiek wskazówek i udzielania „rad moralnych“. W samej kwestji merytorycznej uważa organ endecki „podstawienie „państwa“ na miejsce „narodu“ za niebezpieczne i sprzeciwiające się istocie nacjonalizmu:

> Podstawienie „państwa“, zamiast „narodu“ nie jest rzeczą nową. Zrobił to przed dwudziestu z górą laty prof. Aszkenazy, dla oderwania młodzieży od obozu demokraytczno-narodowego Hasło Wielkiej Polski odpowiada i sytuacji i nastrojom pokolenia wchodzącego w życie publiczne. Stara sztuka i doświadczenie pewnych organizacyj doradza nie przeciwstawiać się takim nastrojom, lecz zużytkować je. W danym wypadku chce się to zrobić przez podstawienie „państwa“ na miejsce „narodu“. Dopuszczeniem do tego, a nawet ułatwieniem przez nazwanie podobnej kombinacji „nacjonalizmem“ przyczynilibyśmy się tylko do zamętu w umysłach, a nie do zaprowadzenia w nich ładu.

Na zakończenie głos warszawskiego korespondenta **„Vossische Zeitung“** na temat stosunku rządu do sejmu:

> Rząd Piłsudskiego nie objął wprawdzie po prostu programu gospodarczego prawicy, ale uprawia on rodzaj oświeconego merkantylizmu. Nieufność wobec sowietów na wschodzie, pragnienie przyspieszenia udziału w wzmagającem potęgę życiu gospodarczem Zachodu zmienia piłsudczyków w szczerych zwolenników politycznej i gospodarczej ugo-

---

prosił ją usilnie, możesz się pośliźgnąć“.

„Nie zapomnij „mówiła sapiąc i pędziła galopem, — „nie zapomnij pić ziółek piersiowych, które Ci lekarz przepisał“.

„Na miłość Boską, zatrzymaj się nareszcie, „krzyczał zdenerwowany. „Bądź zdrowa!“

„Bywaj zdrów, Emilu“, szlochała i powiewała chusteczką.

Bojaźliwie oddalił się od okna.

„Wiesz, ja jestem bardzo zazdrosną“, dąsała się rasowa brunetka, która obok niego siedziała.

„Zostaw mnie teraz w spokoju, jestem tak znużony“.

Usiadła na jego kolanach. „Teraz będziesz należał wyłącznie do mnie, — całe sześć tygodni“, i ucałowała go serdecznie.

Przeraźliwy krzyk przebiegł powietrze.

Ciężkie pchnięcie, olbrzymie wstrząśnienie i pociąg zatrzymał się nagle.

Chaos. Poszczególne nawoływania. Wmieszały się inne głosy, a wszystko razem ograniczyło się do wiadomości: Kobieta leży pod kołami pociągu.

Na tę wiadomość podskoczył mąż, jakby rażony piorunem i chwiejnym krokiem przepychał się wzdłuż wąskiego kurytarza, aby się wydostać z wagonu.

(Tłum. **Helena April**).

...ły z Rzeszą niemiecką w jej dzisiejszych granicach. Stronnictwa prawicowe, których siła skupia się w dawnych prowincjach pruskich, w Poznaniu i Prusach zachodnich, uważają ugodę z Niemcami za niemożliwą i za niepożądaną, ponieważ sądzą, że byłaby hamulcem w walce przeciw mniejszości niemieckiej w państwie.

Marszałek-prezes rady ministrów nie będzie miał ani nie będzie potrzebował stałej większości. Dla jednej części swoich życzeń może sprzęgnąć prawicę, dla drugiej zaś lewicę ze swoimi zwolennikami.

(b)

Echa powyborcze

17-tka w Tyczynie

(Kor. wł.) Wybory do sejmu i senatu przyniosły w naszem miasteczku ogromny wprost sukces 17-tce, aczkolwiek wysiłki wszystkich naszych przeciwników były olbrzymie. Nie pomogły rozsyłane mieszkańcom żydowskim przez magistrat, a podpisane przez rabina Chune Halberstamma z Rzeszowa odezwy, nie pomogły również perswazje domorosłych agitatorów Agudy, że na wypadek zwycięstwa 17-tki grozi zagłada żydostwu religijnemu. Odnośnie do wspomnianego wyżej rabina Chune Halberstamma warto zaznaczyć, że osobnik ten w roku 1922 agitował na rzecz 8-ki (Chjeny). Mimo to wszystko osiągnęliśmy przy wyborach do sejmu na 378 głosujących Żydów 343 głosy na rzecz 17-tki. Aguda zdobyła 20 (dwadzieścia) głosów. Przy wyborach do senatu uzyskaliśmy na 299 głosujących Żydów 277 głosów na rzecz 17-tki. Aguda przy wyborach do senatu nie zdobyła ani jednego głosu. Przy wyborach sejmowych zdobyła 17-tka największą ilość głosów ze wszystkich list.

Kociokwik na dworach cadyków

Po wyborach zapanowała na dworach różnych cadyków całkowita konsternacja. Okazało się, że faktycznie cadycy nie mają żadnego wpływu, jeśli chodzi o politykę, a ludność żydowska, rozgoryczona taktyką dworów chasydzkich odwraca się obecnie od cadyków. Podobno w Bełzie i okolicy wywołało wielkie oburzenie zachowanie się dworu bełzkiego w czasie wyborów. Ludność żydowska nie dała się namówić przez macherów wyborczych i głosowała na 17-tkę, a dwór bełzki wraz z cadykiem z Bełza demonstracyjnie głosował na jedynkę. Doszło wskutek tego do przykrych starć wśród ludności żydowskiej, przyczem nie obeszło się bez utarczek i wybijania szyb. Powszechnie zwracają uwagę, iż w czasie świąt Purim musiał rabin bełzki po raz pierwszy w Bełzie odczytywać megilę przy asyście dwóch policjantów. Podobno rodzina rabina bełzkiego jest mocno niezadowolona z tego, że cadyk z Bełza pozwolił wciągnąć się do agitacji wyborczej. Stoi on zdala od życia politycznego, nie ma zrozumienia dla życia politycznego ani metod walki wyborczej, a pozwala wpływać na siebie różnym macherom wyborczym, którzy kompromitują cały dwór. Zdaniem rodziny cadyka, minęły już dawne czasy konszachtów ze starostami i należy zajmować zupełnie inne stanowisko wobec spraw żydowskich, niż dotąd. Rabin bełzki, podobnie jak wielu rabinów, którzy brali udział w akcji wyborczej, stracił obecnie swój autorytet. Okazało się, że zwolennicy różnych dworów nie głosowali tak, jak polecili im głosować rabini. Stąd niechęć, różne kwasy, słowem: kociokwik powyborczy.

Aguda wyrzeka się opiekuństwa „Nowej Reformy"

Komu więc wysługują się panowie „demokraci"?

W ostatnim numerze krakowskiego organu Agudy „Di Jidysze Sztime" znajdujemy artykulik, pt. „Dziękujemy „Nowej Reformie" za jej niedźwiedzie przysługi". Organ „Agudy" pisze: „Jeszcze podczas kampanji przedwyborczej zaczęła krakowska „Nowa Reforma" opiekować się naszym organem, przez nikogo o to nie proszona, ani nie wzywana. W ostatnim tygodniu przedrukowała „Nowa Reforma" notatkę z naszej gazety o wysłaniu telegramów przez organizację sjonistyczną w Krakowie do mężów zaufania Agudy na prowincji, że Aguda cofnęła swoje listy".

„Di Jidysze Sztime" wyjaśnia następnie genezę tej notatki, a mianowicie, że istotnie takie telegramy mistyfikatorskie z Krakowa wyszły i one też spowodowały odnośną notatkę organu Agudy. „Di Jidysze Sztime" pisze w dalszym ciągu: „Przychodzi jednak „Nowa Reforma" i pisze ni mniej, ni więcej: Redakcja „Di Jidysze Sztime" prosi nas o ogłoszenie itd. Konstatujemy i oświadczamy kategorycznie, iż nasza redakcja jeszcze wogóle — tak podczas wyborów, jak i ostatnio — nie miała żadnej wymiany wiadomości i wogóle żadnej styczności z „Nową Reformą". Być może, że „Nowa Reforma" w jej pogoni za głosami żydowskimi daje się naiwnie uwodzić przez rozmaitych lizuniów (Kriechers), którzy nadużywają firmy naszej redakcji i dostarczają im rozmaitego materjału, albo poprostu z pewnej strony się nas prowokuje. W każdym razie prosimy „Nową Reformę", ażeby na przyszłość była nieco ostrożniejszą i kontrolowała wiadomości, jakiemi ją telefonicznie z pewnych stron zaopatrują".

Z powyższego oświadczenia krakowskiego organu Agudy wynika jasno, że „Nowa Reforma" i „Ilustrowany Kurjer Codzienny" były podczas wyborów i są jeszcze nadal — nawet nie organami Agudy, a więc bądźcobądź przecież jakiejś partji żydowskiej, ale że pisma te, bezprawnie podszywając się przy zwalczaniu 17-tki i sjonistów pod firmą Agudy, służyły poprostu rozmaitym anonimowym moszkom z pod ciemnej gwiazdy, temu rodzajowi „sztadlanów" żydowskich, który wysiaduje zwykle po przed pokojach starościńskich i za dobrą zapłatą w postaci gotówki lub udzielanych, względnie przyrzekanych koncesyj, prowadzi haniebny proceder szachrowania głosami żydowskimi. Za tą wstrętną bandą handlarzy żywym towarem politycznym, której wypiera się nawet klerykalna organizacja Agudy, ujmują się teraz panowie „demokraci" z „Nowej Reformy" i w imię podejrzanych interesów tych wyrzutków społeczeństwa żydowskiego rzucają kłamstwa i oszczerstwa na sjonistów.

Mamy nadzieję, że odtąd będą ci panowie ostrożniejsi i że zgłaszających się do nich moszków potraktują tak jak traktować się winno wszystkich sprzedajnych zdrajców i nędzników, czy to własnego, czy cudzego społeczeństwa.

KRONIKA POLITYCZNA

O komisję dla mniejszości narodowych przy Lidze Narodów

Niemieckie Towarzystwo Przyjaciół Ligi Narodów zwróciło się do Światowego Związku Towarzystwa Przyjaciół Ligi Narodów z propozycją, by zainicjować przy Lidze Narodów ustanowienie komisji dla spraw mniejszości narodowych. Wprawdzie przy Lidze Narodów istnieje już komitet składający się z trzech członków, ustanowiony swego czasu, gdy pojedyncze państwa włączyły do swych konstytucyj gwarancję praw mniejszości narodowych, ałoli komitet ten nie jest stałą instytucją lecz bywa tylko od czasu do czasu zwoływany. Składa się on z każdoczasowego prezydenta rady i z dwóch przez niego nominowanych członków. Wniosek niemieckiego Towarzystwa Przyjaciół Ligi Narodów dąży do ustanowienia stałej komisji, która posiadałaby mniejwięcej tesame kompetencje, co Komisja Mandatowa przy Lidze Narodów.

„Epoka spokoju i pokoju światowego"

Nowojorskie „Towarzystwo utrzymywania stosunków za zagranicą" urządziło bankiet na cześć amerykańskiego sekretarza stanu Kellogа. Przy tej sposobności wygłosił Kellog mowę, którą zakończył temi słowy: „Nie wierzę wprawdzie, by już nadeszła złota epoka pokoju i spokoju na świecie, ale wierzę, że świat zdąża wielkiemi krokami do pokojowego uregulowania międzynarodowych konfliktów i że lud Stanów Zjednoczonych życzy sobie jednomyślnie zaniku wszelkiej wojny. Ja ze swej strony wszystko zrobię co tylko jest w mojej mocy, by doprowadzić do skutku zawieranie traktatów rozjemczych i arbitrażowych, zapomocą których państwa rezygnują z wojny".

Program stacyj radjofonicznych

Niedziela, 18 marca.

Kraków (566 m.). 12: Komunikaty. 12.10—14: Transmisja z Filharmonji Akademji ku czci J. Piłsudskiego. 15.15—17.20: Koncert Filharmonji Warszawskiej. 17.40—18.45: Zradjofonizowana nowelka Janoszy Klemensa w wykonaniu artystów teatru miejsk. 18.45—19.10: Odczyt p. t. „Nowa centrala telefoniczna", wygł. p. M. Bartel. 19.10—19.45: Odczyt p. t.: „Las w zimie", wygł. p. Dr. Aniela Kozłowska. 19.35—20: Odczyt p. t.: „Przedwiośnie w przyrodzie, w życiu i w pieśni", wygł. prof. E. Wyrobek. 20—20.30: Komunikat sportowy. 20.30: Transmisja z Warszawy (koncert). 22: PAT. 22.30—23.30: Muzyka taneczna.

Warszawa (1111). 12.10: Akademja z okazji imienin J. Piłsudskiego (m. in. muzyka i pieśni). 15.15: Koncert Filharmonji (Berlioz i Delibes). 20.30: Koncert (Glazunow, Iwanow, Grieg i in.). 22—22.30: PAT. 22.30: Muzyka taneczna.

Poznań (344.8 m.). 12.10, 15.15: Transmisja z Warszawy. 20.30: Koncert. 21: Wieczór tatrzański (m. in. pieśni). 22.50—2: Muzyka taneczna.

Katowice (422 m.). 11.10, 15.15 i 20.30: Transmisja z Warszawy (m. in. Koncerty). 22.30: Koncert z kawiarni.

Wilno (435 m.). 12, 15, 20.30 i 22.30: Koncerty.

Wiedeń (517.2 m.). 10, 11, 15.30 i 19: Koncerty.

Berlin (485.9 m.). 11.30, 16.30 i 20.30: Koncerty.

Langenberg (468.8 m.). 12, 16.30 i 20: Koncerty.

Praga (348.5 m.). 11, 19 i 20: Koncerty.

WESOŁY KĄCIK

SPISEK.

Gospodarz spotyka na schodach lokatora.

— Panie, pan nie zapłacił czynszu za ubiegły miesiąc, czy pan chce wylecieć z mieszkania?

— Broń Boże! Lecz faktycznie nie miałem pieniędzy, więc...

— Ja pana będę sekwestrować!

— Doskonale! Niech pan zasekwestruje fortepian mojej żony — będziesz pan miał swoje pieniądze, a ja będę miał spokój.

SZCZĘŚLIWY.

— Czy pan jest szczęśliwy w swojem małżeństwie?

— No, tak, sobie. — żona bardzo.

NADUŻYCIE.

— Co to jest nadużywanie napojów alkoholowych?

— Spirytus do celów oświetlenia!

OBRAZA HONORU.

— Jest pan oszustem, bandytą, łysym łajdakiem!

— No, tego mi już za dużo! Jak pan tylko może nazywać mnie łysym, skoro mam więcej włosów na głowie, niż pan!

LITERATURA I SZTUKA

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

Wielki samotnik Północy

W stulecie urodzin Henryka Ibsena

Genezę i osnowę, naogół organiczną całość tworzącej twórczości autora „Branda" pojąć można wyraziście i dokładnie dopiero na tle „wiosny ludów" i związanych z nią oczekiwań i rozczarowań, jak niemniej na tle politycznego i kulturalnego wyodrębnienia się Norwegji w łonie państw skandynawskich w pierwszych dziesiątkach ubiegłego stulecia (Henryk Ibsen urodził się 20 marca 1828 w Skien). Nie bez wpływów cudzych, tak w dziedzinie myśli (Hegel, Schopenhauer, Kierkegaard), jak sztuki samej (Goethe, Schiller, Heine, Ludwig i in.), oraz poglądów estetyczno-literackich i w sprawach techniki twórczej (zwłaszcza Hebbel i Hettner), umiał jednak wielki skald Północy pogłębić światopogląd mocą własnej indywidualności, której rozwój potoczył się wreszcie nowymi torami, stając się punktem wyjścia dla drugich.



Henryk Ibsen.

Nowatorem bowiem zarówno treści, jak i formy dramatu jest Ibsen. Z natury właściwie mąż **czynu**, nie mający go jednak gdzie i jak urzeczywistnić, rezygnacje i niezaspokojenie zamienia w walczącą i biczującą poezję, szukającą prawdy, piękna i śmiałego działania. Symbolem tego walczącego ducha staje się od pierwszej chwili (już w pierwszych młodzieńczych poezjach późniejszego dramaturga) dzikie, junackie, ku skałom i złomom spiętrzone morze. Jak przypływ i odpływ fal działają też ciągłe nawroty pesymistycznych oskarżeń, przedewszystkiem w „Komedji miłości", „Dzikiej kaczce", w „Upiorach", w „Heddzie Gabler", w „Budowniczym Solnessie", a także w „Brandzie" i „Peer Gyncie", z których w pierwszem ostrzega poeta indywidualność przed niwelującym wpływem płytkości otoczenia, a w drugim przed czynieniem siebie ośrodkiem wszystkiego.

Wszystkie dramaty Ibsena, tak charakterystyczne przez ową analityczną metodę i w głębi swoistego symbolizmu i osobliwej mistyki zanurzoną syntezę romantycznych rojeń młodości i nowego okresu świadomego naturalizmu, dadzą się podzielić na sztuki: historyczne, fantastyczno-ideowe i na intensywne studja psychologiczne i społeczne współczesnego pocie mieszczaństwa. Są to jednak, jakby poszczególne ekspozycje i akty jednego wielkiego dramatu szukania prawdy i człowieczeństwa, zrywania zasłon własnych iluzyj i cudzej obłudy. Wszak sam Ibsen zwrócił uwagę na to, że tylko pojmując całą jego twórczość, jako jedność, powiązaną ze sobą całość można przyswoić sobie i wynieść zamierzone przezeń odpowiednie wrażenie z poszczególnych cegieł i filarów budowy.

Tam, gdzie Ibsen był jeszcze w swoim rodzaju romantykiem, — liryzm (jako jego wyraz zewnętrzny: muzyka i śpiew), to znów śmiała malarska fantazja, a zawsze mistrzowska technika nastrojowości i odmiennego, właściwego oświetlania charakteru i zestrajania z atmosferą otoczenia, łączy się z wplecionymi w najnamiętniejsze ludzkie konflikty ideami „trzeciego państwa", nowej, ludzkiej moralności, opartej na prawdzie wobec siebie i drugich, na swobodzie, zgodzie obowiązku i szczęścia, jedności woli, piękna i prawdy.

Na sugestywną potęgę „Rosmersholmów", „Morskich oblubienic", „Nor" i „Upiorów" wpływa prócz surowego etycznego patosu bez kompromisowości, ale i dojmujących półtonów słowa i gestu, nasilonego przeżywania i wzajemnego przenikania się, duchowej osmozy bohaterów, przedewszystkiem — z wyrafinowania chyba płynącą — dążność do prostoty, o ile można: nawet przestrzegania antycznych jedności miejsca i czasu, z wykluczeniem monologów i t. p., a przytem przepajanie konfliktów i rzeczywistości czemś niepojętem, choć wiecznem i nad nami ciążącem wszędzie.

Wszystko to, pod nazwą „ibsenizmu" miało swą epokę wszędzie, oczywiście także w polskim (w pewnej mierze Przybyszewski, Kampf, Kisielewski i in.) i żydowskim dramacie i teatrze, stwarzając też styl odrębny, tak literacki, jak i aktorski. A choć wola bezwzględnej prawdy staje się nieraz u wielkiego „sfinksa Północy" wręcz może maniactwem już, bez możności rozwiązania zagadnienia i bez odpowiedzi nań, płomienne idee i sztuki wielkiego i istotnie wszecheuropejskiego poety i szermierza, zachowają nietylko jako dzieła sztuki, ale przedewszystkiem jako „documents humains" wieczne znaczenie psychologiczne i dramatyczne. Podobnie jak liryka, a na innej płaszczyźnie i estetyczne poglądy *) przed 22 laty zmarłego odnowiciela teatru, pozostaną na zawsze wiernymi świadkami stanu duchowego dopiero co przezwyciężanej epoki Nietzschego i Ibsena.

*) Napisał o nich obszernie, bardzo ciekawe studjum i omówił wpływ zwłaszcza dramaturgji Hebbla na twórczość Ibsena Dr. M. Bienenstock („Ueber die Kunstanschauungen Ibsens", Lipsk 1913).



× Dom, w którym urodził się Ibsen.

Na rozstaju dróg ściągać zaś zawsze będzie na siebie uwagę: niewysoki, lecz znaczne czyniący wrażenie wzrost, barczystość w ramionach i odpowiednio do tego ustosunkowana głowa, Ibsenowska twarz, obramowana białym bujnym, bogato na wszystkie strony rozwianym włosem. Oto bowiem, obok zaciętości ust, wzroku poprzez okulary silnego, stanowczego, z pod brwi krzaczastych bystro spozierającego, nadewszystko zaś obok mocno rozwiniętego czoła, pełnego decyzji zwartej, bojowej upartości i surowej myśli, — oto ogólne rysy zewnętrzne zamkniętego w sobie, choć na starość złagodniałego nieco, lecz z rezygnacją więcej zgorzkniałego wielkiego samotnika Północy, w dosadnej syntezie wcielającego zasadnicze cechy norweskiego charakteru i burzliwe prądy i nadzieje i walki przejściowej epoki 48-mych i następnych lat ubiegłego stulecia.

Prądy te, walki i nadzieje łatwiej nam dzisiaj pojąć i zrozumieć nietylko dlatego, że z perspektywy dziejów, ale właśnie dlatego, że przybliżyły nam je — choć w innej emanacji — lata koleje i przeżycia ostatniej wojny.

Leon Templer.

Uroczystości ibsenowskie

Z okazji przypadającej 20 marca setnej rocznicy urodzin Henryka Ibsena, otwarta zostaje wielka Wystawa Ibsenowska w Bibljotece Uniwersyteckiej w Oslo, która zgromadzi pamiątki po Ibsenie więc: wszystkie znane portrety Ibsena od dziecka aż do maski pośmiertnej, nadto minjaturowy teatrzyk, odtwarzający prymitywne warunki, w jakich wielkiemu dramaturgowi pracować wypadło w dniach swojej młodości, jako dyrektorowi teatru w Bergen, a potem w Chrystjanji.

Niemniejsze zainteresowanie budzą także zapowiedziane obrazy pędzla samego pisarza. Jako młody chłopak oddawał on się z zamiłowaniem rysunkowi i malarstwu i, gdyby nie bankructwo jego ojca, które zmusiło go do zarobkowania w charakterze pomocnika aptekarskiego, byłby się on poświęcił sztuce plastycznej. Wystawa obejmuje osiem obrazów jego pędzla.

Ważnym działem wystawy będą wszystkie pierwsze wydania dramatów Ibsena wraz z późniejszemi wydaniami w języku norweskim i w tłumaczeniach na wszystkie języki świata. Literatura Ibsenowska zajmie jedną wielką salę, której atrakcją będą rękopisy wielkiego pisarza, listy jego, oraz ilustracje z jego osobą związane.

W Teatrze Narodowym w Oslo dany będzie szereg przedstawień ibsenowskich, przyczem jako pierwsza z jego sztuk wystawiony będzie „Brand". Temu właśnie dramatowi, napisanemu przez Ibsena we Włoszech w 1865-ym r. i przyjętemu entuzjastycznie przez krytykę „zawdzięczał Ibsen otrzymanie od rządu norweskiego oficjalnej nagrody, tzw. „pensji autorskiej". Dopiero po 20 latach jednak dramat ten, przez cały ten czas wielokrotnie wydawany książkowo, wystawiony został na scenie po raz pierwszy.

Bardzo uroczyście obchodzone będzie też stulecie Ibsena w Anglji. W londyńskim „Wyndham Theatre" dane będą specjalne trzy poranki dramatyczne ku czci wielkiego dramaturga, na których wystawione zostaną: „Wróg ludu", „Dzika kaczka" i „Upiory". Nadto „Everyman Theatre" w dzielnicy londyńskiej Hampstead wystawi „Heddę Gabler", a „Royal Society of Arts" urządza pod protektoratem „British Drama League" szereg odczytów, między innemi Bernard Shaw wygłosi 19. marca br. odczyt pt. „Ibsen i po Ibsenie".

Z pracowni żydowskich malarzy w Krakowie

Szymon Müller

Należy zgóry objaśnić szanownym czytelnikom, że literatura zazwyczaj przez palce patrzy i co najmniej przesadza, gdy mówi o „pracowniach" malarskich. To należy do fasonu. W każdym razie, artystów żydowskich w Krakowie, którzyby mieli swoje solidne atelier, możnaby wyliczyć na palcach jednej ręki i pozostałaby jeszcze poważna reszta, którą możnaby sowicie obdzielić malarzy żydowskich naprzykład w Warszawie.

Zresztą odnośnie do artysty naszego, to ta sprawa jest mniej aktualna, jako że Müller w ostatnich latach uprawia przeważnie pejzaż, do którego trzeba przestrzeni nieco większej od tej, jakiej udzielić może najprzestronniejsze atelier. Dla pejzażysty pracownią jest świat Boży, na który od wiosny do jesieni wczesnym rankiem wymyka się Muller, naładowawszy wprzód kieszenie flaszką wody, pudełkiem farb oraz innemi skromnemi utensyljami — akwarelisty, jakim jest przedewszystkiem nasz artysta.

Zaczął od malowania olejem, w którego arkana wtajemniczali go w czasie jego czteroletniego pobytu w Akademii krakowskiej Pankiewicz i Weiss. Należał do najbardziej wybijających się talentów; odznaczany bywał medalami; po czterech latach, z obawy przed zmanierowaniem się, wolał mury szkolne opuścić i udał się do Paryża, by odbyć obligatoryjną kąpiel w świętych wodach Gangesu—Sekwany. Tak czyni każdy wierzący malarz, inaczej dusza jego nie mogłaby przejść do potomności i tłucby się musiała potępiona w ciasnych ścianach prowincjonalizmu.

Już sam wybór mistrzów świadczy o skłonności Müllera do plein-airu, która była i jest jego ogólną kolorystyczną podstawą.

Z początku zadowalał się odpowiadającem założeniu tonowaniem koloru lokalnego i modelowaniem go, zważając tylko na to, by ten ton jakościowo stał na odpowiednim poziomie i należycie harmonizował z sąsiedniem polem. Płaszczyzna barwna była spokojna, jednolita, cicha, a ze skarbca impresjonizmu wybrał i przyswoił sobie tylko świeżość koloru, swobodę w wyborze tonu, swobodę kompozycyjną i — typową liryczną fabułę plein-air'u (coś w guście obrązków rodzajowych „na polu"). Skomplikowana faktura techniki olejnej — ważne zagadnienie kierunków impresjonistycznych i ich pochodnych — nie interesowała go.

Rysunek bardzo poprawny, czasem nawet świetny w swojej precyzji, jest cechą pierwszych obrazów, z którymi na kilka lat przed wojną wystąpił na wystawach we Lwowie i w Krakowie. Prace Müllera odznaczały się zawsze lekkością kolorów, (wprost awersją do „ciężkich" barw), a skłonność ta w rezultacie ściągnęła go do akwareli, której od lat kilku niemal wyłącznie się poświęca, — od czasu do czasu dla urozmaicenia pasteli się chwyci lub farby olejnej.

Zresztą Müller, gdy zaczął malować akwarelą, wykonywał ją w sposób, jakim do tego czasu ujmował płaszczyznę i jej modelunek w swoich pracach olejnych.

Powoli dopiero, powoli zaczyna poznawać i wykorzystywać te specjalne efekty, których w tej mierze żadną techniką wydobyć nie można. To „coś", co stanowi swoisty, niedościgniony czar farby wodnej, to te nagłe, a przecież nieprawdopodobnie łagodne przejścia od tonów głębokich do najjaśniejszej bieli, owo parowanie koloru, jego — jak gdyby — unoszenie się nad płaszczyzną malowanych przedmiotów, ta niesamowita konsystencja, która potrafi zjednoczyć nikłą powietrzność ze zdecydowaną siłą czystych barw.

Müller moduluje subtelnie i miękko, odcinając od reszty poszczególne płaszczyzny konturem przerywanym, nerwowym, co przy powierzchownem oglądnięciu czyni czasem wrażenie niepewnego rysunku, a nawet pewnej niedbałości.

Byłby to sąd mylny.

Co jednak w artyście tym, — jak zresztą w każdym — najbardziej wartościowe, to jego niezaprzeczona indywidualność malarska, oryginalność.

Nie należy do tej niezliczonej rzeszy „twórców" bezimiennych, mniejszych lub zręczniejszych wirtuozów, których się najczęściej poznaje po podpisie, albo w najlepszym wypadku po — stale powtarzanym temacie.

Müller nie zna środków niezawodnych, nie hołduje dogmatom, które prowadzą gładką drogą do wiecznej szczęśliwości i nie frapuje efektami, mózgiem wykalkulowanymi; jest na to poprostu zbyt — naiwny, szczery i prosty, jako człowiek i artysta.

Tym, którzy mu zarzucają predylekcję do pewnych kolorów, przypomnę tylko, że dzieje sztuki nie zaznaczyły ani jednego malarza, któryby tej predylekcji, jakiejś specjalnej skłonności nie miał.

Mają ją szczerzy artyści, — wielcy i mali.

W uznaniu wartości twórczych Müllera, świeżości jego sztuki zaprosił go na swego członka „Jednoróg", mocno wybredne i stosunkowo szczupłe zrzeszenie, stojące dziś w pierwszym szeregu polskiej plastyki.

Wraz z „Jednorogiem" wystawia obecnie w Warszawie, Poznaniu, we Lwowie, — wyróżniając się wszędzie swem wyraźnem obliczem.

M. Waldman.

Nad czem pracuje Bialik?

Niedawno ogłosił znany krytyk i publicysta żydowski RubenBrajnin w amerykańskim „Togu" artykuł, w którym stwierdził, że dawni pisarze i poeci hebrajscy jak Ehrenpreis, Bialik, Czernichowski, Szneur itd. zawiedli pokładane w nich nadzieje, nie pracują więcej twórczo, a w okresie intensywnego życia narodowego — milczą. W wywiadzie z korespondentem „Hajntu" odpowiedział Ch. N. Bialik na ten zarzut. Zaznacza on, że pracę, której się obecnie poświęca, uważa za dzieło swego życia, wobec którego poezje jego są drobnostką. Bialik wydaje obecnie poezje hebrajskie z okresu średniowiecza, opracowywuje je, uzupełnia wzbogacając prze to literaturę hebrajską wspaniałemi a nieznanemi dziełami. Z dawnych nieznanych utworów powstają obecnie artystyczne dzieła o niesłychanem bogactwie form językowych. Bialik pracuje także w kierownictwie wydawnictwa „Dwir", które postawił sobie za zadanie zebrać wszystkie ważniejsze dzieła z dziedziny wiedzy judaistycznej. Oryginalna twórczość Bialika poświęcona jest obecnie wyłącznie dzieciom i młodzieży. Bialik wydaje tom poezji dla młodzieży, tom legend i szereg poematów.

Dodajmy jeszcze do tego żywy udział Bialika w życiu żydowskiem, jego liczne przemówienia, znane odczyty sobotnie, prace dla teatru hebrajskiego, a obraz jego pracy będzie zupełny.

Zarzut Brajnina, jeszcze mniej słuszny wobec Szneura i Czernichowskiego, jest dość charakterystyczny. Możnaby go w równej mierze odnieść do samego Brajnina. Ruben Brajnin, pierwszy europejski krytyk w literaturze hebrajskiej, w którym pokładano wielkie nadzieje, zawiódł. Dziś już prawie nie pisze po hebrajsku.

Jubileusz Rubina Fahna

Grono przyjaciół literatury żydowskiej w Stanisławowie wydało odezwę w sprawie jubileuszu znanego literata żydowskiego p. Rubina Fahna, który obchodzi obecnie 50-lecie swych urodzin, a 30-lecie pracy literackiej. Rubin Fahn jest chlubą nie znanym szerokim kołom czytelników żydowskich z całego szeregu wartościowych i interesujących prac literackich i naukowych, zwłaszcza w dziedzinie badań nad życiem i historją Karaitów.

Komitet jubileuszowy przystępuje obecnie do zebrania w czterech tomach wszystkich pism Fahna. Jeden tom obejmie pisma o Karaitach, drugi literaturę piękną, trzeci pisma odnoszące się do historji haskali, a czwarty artykuły i szkice rozrzucone po rozmaitych pismach.

Komitet rozpisuje subskrypcję na pierwszy tom, którego cena po ukazaniu wynosić będzie 1 dolar, w przedpłacie zaś wynosi 6 zł.

W imieniu komitetu podpisali odezwę prof. dr. M. Weissberg, dr. M. Kaswiner, prof. M. Rosenbaum, Izak Rosenthal i N. Stockhaber. Przesyłki pieniężne i listy skierować należy pod adresem: dr. M. Kaswiner, adwokat w Stanisławowie, ul. Kazimierzowska 3.

Przyjaciele literatury żydowskiej chętnie po... powyższe wydawnictwo, przyczyniając się do uświetnienia jubileuszu zasłużonego ze wszech miar autora, jakim jest Rubin Fahn.

Międzynarodowy instytut dla artystów

Powstał we Włoszech projekt, aby wspaniały klasztor, Certona di Capri, położony na południowym cyplu wyspy, przeistoczyć na międzynarodowy instytut dla artystów. Propozycja taka została poprzednio już przedstawiona komisji współpracy intelektualnej przy Lidze Narodów w tej formie, aby komisja nabyła od rządu włoskiego Certosę i otworzyła ją dla artystów z całego świata. Budynki, wchodzące w skład Certosy pokrywają przestrzeń 1,000 m. kwadratowych. Datuje budowla ta z XIV i XV stulecia i obejmuje pięć poszczególnych gmachów klasztornych, ogromną salę refektarzową, oraz inne obszerne sale. Część klasztoru jest w ruinach, architekci wyrażają wszakże nadzieję, że uda się przywrócić budynki do stanu mieszkalnego i reprezentacyjnego. Faszystowski Syndykat Literatów jest jednakże zdania, że rząd włoski powinien utrzymać prawa swoje do historycznej siedziby i tylko zapraszać do niej artystów, zarówno Włochów jak cudzoziemców, na kolejny odpoczynek dwumiesięczny. Obliczono, że, po doprowadzeniu wszystkich budynków Certosy do porządku, będzie ona mogła pomieścić 30 artystów równocześnie.

KRONIKA LITERACKA

BIOGRAFJA ZOLI. Córka Zoli, pani Denise Le Blond- Zola ogłosiła biografję swego ojca. Praca ta jest niezmiernie ciekawym przyczynkiem do poznania nietylko Zoli, ale i całej epoki. Denise jest córką przyjaciółki Zoli, pani Jeanne Rozerot, z którą Zola nawiązał stosunek w tajemnicy przed swą żoną. Zola liczył wtenczas lat 50, a pani Jeanne dwadzieścia. Po śmierci Jeanny prawowita małżonka Zoli adoptowała jej i Zoli dzieci.

DLACZEGO JESTEM ŻYDEM? Edmund Fleg, znany żydowsko- francuski poeta wydał niedawno książkę pt. „Dlaczego jestem Żydem?"

MONOGRAFJA O JEZUSIE EMILA LUDWIGA. Wkrótce wyjdzie monografja o Jezusie pióra znanego żydowsko- niemieckiego pisarza Emila Ludwiga.

WYJAZD A. MOREWSKIEGO DO ARGENTYNY. Znany reżyser i artysta Abraham Morewski, ten wieczny tułacz sceny żydowskiej, wyjechał na gościnne występy do Argentyny. Kiedyż się wreszcie w Polsce ułożą stosunki, by artysta tej miary co Morewski mógł znaleść pole pracy?

PAMIĘTNIKI ZWYKŁEGO ŻYDA. Nakładem A. Gitlina we Warszawie wyszły pamiętniki J. Teiersteina, który sam siebie nazywa „Żydem z całego roku". Do tego ciekawego dokumentu naszych czasów niebawem wrócimy.

IZAK BABEL- ANTYSEMITĄ. W moskiewskim drugim Teatrze Artystycznym wystawiono Babla „Zmierzch". Znany krytyk „Izwiestji" N. Osinskij zaczyna swoją recenzję w ten sposób: Klaskano i gwizdano. Spytałem się jednego z gwiżdżących o powód jego niezadowolenia. „Jakto? Wedle Babela wszyscy Żydzi są bandytami". Raz mówi się o nas, że jesteśmy „nepmanami", a teraz znowu, że jesteśmy „bandytami". Poczem recenzent surowo ocenia samą sztukę, która jego zdaniem nie jest wcale antysemicką, ale jest pozbawioną głębszej wartości. Środowisko Babela to Mołdowanka, przedmieście Odessy, a bohaterami jego to typy znane z nowelek Babla.

CO W HOLLYWOOD CHCIANO ZROBIĆ Z ANNY KARENINY? Znany rosyjski reżyser Niemirowicz- Danczenko wrócił ze swojej podróży do Ameryki, wielce zawiedziony i rozgoryczony. Twierdzi, że w Hollywood nie znalazł zupełnie pola do pracy. Przyjechał, ażeby filmować „Annę Kareninę" Tołstoja, ale, kiedy mu dano przeczytać scenarjusz, musiał zrezygnować ze swoich zamiarów. Amerykańscy autorzy dorobili szczęśliwe zakończenie do dzieła Tołstoja, mocą którego,

Anna Karenina otrzymuje rozwód i wychodzi za mąż za Wrońskiego. — Jest tam również scena, w której Anna i Wroński spotykają się w hotelu. Anna kąpie się w łazience, a Wroński podgląda ją przez dziurkę od klucza! Wesoły dramat! Niemirowicz- Danczenko przyszedł do przekonania, że dobrze jest sprzedawać filmy do Ameryki, ale reżyserować woli w Rosji!

NADESŁANE KSIĄŻKI I CZASOPISMA

KSIĘGA PAMIĄTKOWA ku czci Dra Samuela Poznańskiego (1864-1921), opracowana przez przyjaciół i towarzyszy pracy naukowej. Nakładem Komitetu Zgromadzenia Wielkiej Synagogi w Warszawie (na Tłomackiem). — Szerzej o tem wspaniałem dziele zbiorowem niebawem napiszemy.

MAX NORDAU: Erinnerungen. — Erzählt von ihm selbst und von der Gefährtin seines Lebens. Renaissance Verlag, Wien — Leipzig. (str. 347, brosz. 5,50, opr. 7 mk. niem.) — Pięknie i wytwornie wydane Pamiętniki nieśmiertelnego wodza sjonizmu znajdą najgorętsze przyjęcie we wszystkich koałch sjonistycznych. Obszerne omówienie wkrótce zamieścimy. W numerze jutrzejszym zamieścimy większy wyimek z nadzwyczajnie interesujących Pamiętników.

Ł. SZAPIRO: Etyka judaizmu i podstawy religji mojżeszowej. — Wyd. M. J. Freid i Ska, Warszawa, Rymarska 16. — Wyimki z Tory i Talmudu w oryginale i przekładzie polskim, systematycznie ułożone, z komentarzami i uwagami. (str. 204).

ALEKSANDER DUMAS (OJCIEC): Trzej muszkieterowie (2 tomy). — Warszawa. — Nakł. Bibl. Rodzinnej (Sienkiewicza 1). — Pierwsze dwa tomy zbiorowego wydania, obejmującego 24 części w 12 w płótno oprawnych tomach.

DZIEŁA WIKTORA HUGO, pod redakcją Jarosława Iwaszkiewicza, ze słowem wstępnem Juljusza Kaden- Bandrowskiego, rozpoczną w kwietniu br. wychodzić nakładem Bibljoteki Arcydzieł Literatury, Warszawa, Boduena 1.

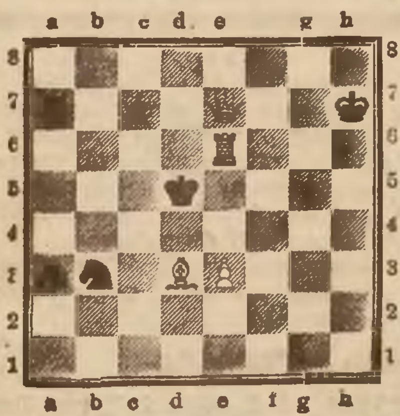
Dział szachowy „Nowego Dziennika“
Pod redakcją M. Chwojnika

ZADANIE NR. 111.

Ułożył P. Z. G. Stulwer.

Białe: Kb1, We1, Wg5, Lg1, Lh7, Sd7, Sh5, Pc4, e2 (10 fig.).

Czarne: Ke4, Df5, Wc8, Lb4, Sa5, Sg6, Pe6, f6 (8 fig.).



Mat w dwóch posunięciach.

PARTJA NR. 122

grana na turnieju wiedeńskiego „Hakoachu“ dnia 6 marca b. r.

Knoch Białe:	Spielmann Czarne:
1. Sg1—f3	Sg8—f6
2. g2—g3	d7—d5
3. Lf1—g2	h7—h6
4. 0—0	Lc8—f5
5. c2—c4	c7—c6
6. b2—b3	e7—e6
7. Lc1—b2	Sb8—d7
8. d2—d3	Lf8—e7
9. Sb1—d2	....

(Więcej odpowiadało tej pozycji 9. Sb1—c3.

9.	0—0
10. Wf1—e1	Lf5—h7
11. e2—e4	Sd7—c5
12. Sf3—e5	Sf6—d7!
13. Se5×d7	Dd8×d7
14. Sd2—f1	d5×c4
15. Dd1—g4	Lh7—g6!
16. d3×e4	Wa8—d8
17. We1—d1	Sc5—d3
18. Sf1—e3?	.....
19.	
20.	
21.	Sd3×f2!!
22. Kg1×f2	Le7—e5!

Na 21. Df3 nastąpiłoby 21. Lh5, na 21. De2 — 21. Sd3×f2!!

Białe się poddały. Po 23. We1 czarne wygrywają zapomocą 23. Wd3.

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 109.

1. Wc5—a5!

KRONIKA SZACHOWA.

Warszawa. Turniej o mistrzostwo miasta zakończył się zwycięstwem Blassa (7 i pół p. z 9 partji), II. i III. nagrody podzielili Makarczyk i Frydman po 6 p. IV-te miejsce zajął Pogorlety (5 i pół p.), V. — Łowczi (5 p.). Dalsze miejsca zajęli: Pilz, Kleczyński, Kremar po 4 p., Feinmesser (2 p.).

II. MECZ KORESPONDENCYJNY.

4. D. Brand	38. Kf6×g6

III. MECZ KORESPONDENCYJNY.

1. Alban	3. Sd5—b6
3. D. Brand	3. Sb1—c3
4. J. Brand	3. c5×d4
8. Kampf	2. Sg8—f6
10. „Morphy“	3. Sg8—f6
12. „Zwycięzca“	3. b7—b6

TURNIEJ SZACHOWY O MISTRZOSTWO M. KRAKOWA NA ROK 1928.

W sobotę, dnia 24 bm. o godz. 6.30 wiecz. rozpocznie się w lokalu Tow. Miłośników Gry Szachowej im. J. Dominika przy ul. Sławkowskiej l. 11, turniej szachowy o mistrzostwo Krakowa na rok 1928. Zapisy do turnieju przyjmuje się codziennie od godz. 6 do 7 wiecz. do dnia 22 bm. włącznie. Wpisowe zł. 8. Pierwsza nagroda zł. 225 i tytuł mistrza Krakowa na rok 1928. Wysokość i ilość pozostałych nagród uzależniona jest od ilości zgłoszeń. Do turnieju dopuszczeni będą wszyscy gracze pierwszej kategorji i członkowie Krakowskiego Klubu Szachowego. Rozgrywki odbywać się będą 3 razy tygodniowo a mianowicie w soboty, niedziele i środy od 7 do 11 wieczorem. Przy uroczystem otwarciu turnieju odbędzie się rozdanie nagród zwycięzcom w ostatnim turnieju kwalifikacyjnym.

— **KOŁO ŻYD. PRAC. UMYSŁ. „AWODAH“ I KOŁO HANDLOWCÓW „HAPOEL“.** Dziś o godz. 4. Posiedzenie Wydziałów obu organizacyj z porządkiem dziennym: Kasa Samopomocowa, Lokal, Sprawa Związku Urzędników Pryw, Czytelnia i bibljoteka, Ewentualja. Równocześnie czynną będzie czytelnia.

Przegląd gospodarczy

Wzrost egzekucyj podatkowych w stolicy

Z Warszawy donoszą:

Liczba egzekucyj podatków miejskich nie zmniejsza się. Przeciwnie, daje się zauważyć zwyżka liczby zajęć. Przeciętnie liczba zleceń egzekucyjnych sięga około 125.000 miesięcznie.

W r. z. statystyka wykazała ogółem 1,145.000 zleceń egzekucyjnych, z tego zainkasowano należności w 200.000 przypadkach. Tylko w 174 przypadkach doszło do sprzedaży ruchomości.

W r. b. gorzej płacą, niż poprzednio adwokaci i lekarze, natomiast polepszyła się sytuacja w sferach robotniczych i rzemieślniczych. Nie brak jest też notorycznych „dezerterów“ podatkowych, którzy figurują w kartotekach magistratu jako osoby, nie płacące żadnego podatku bez doprowadzenia do licytacji. W ostatnim momencie wpłacają żądaną sumę, choć wiadome jest, że i przedtem posiadały gotówkę.

Prokurenci a Kasa chorych

Art. 4 ustawy z dnia 19 maja 1920 roku o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby głosi, że zwolnieni są od ubezpieczenia właściciele przedsiębiorstwa oraz ci, którzy zastępują bezpośrednio właścicieli przedsiębiorstwa (dyrektorowie naczelni, dyrektorowie prokurenci). Kasa chorych m. Łodzi odmówiła zwolnienia dwóch prokurentów bankowych, którzy posiadali łączną prokurę: wtedy bank wytoczył powództwo o uchylenie odnośnej decyzji Kasy chorych, tłumacząc, że we wspomnianej ustawie wyliczeni zostali dyrektorowie, prokurenci — jako ci, którzy nie podlegają ubezpieczeniu. W praktyce bowiem pojęcie „dyrektora prokurenta“ jest nieznane, bo każdy dyrektor jest jednocześnie z tytułu swych funkcyj prokurentem. Samo pojęcie „dyrektora prokurenta“ jest również nieznane ustawodawstwu obowiązującemu.

Ciekawy ten spór rozstrzygnął Sąd okręgowy w Łodzi w Wydziale cywilnym (Nr. C 1698-27) w sensie negatywnym na mocy następujących przesłanek: Postawienie przecinka na słowie dyrektorowie zmieniłoby sens ustawy. Interpretację powoda możnaby przyjąć wtedy, gdyby tekst ustawy był przez brak znaku pisarskiego niezrozumiały. Ustawa mówi o dyrektorach naczelnych i dyrektorach prokurentach, ale słowa „naczelny“ i „prokurenci“ są określeniami do pojęcia dyrektor, z czego wynika, że ustawa ma na myśli dyrektorów, a nie prokurentów.

Inkaso należności przez przedstawicieli firm zagranicznych

W myśl przepisów podatku obrotowego przedstawiciele firm zagranicznych pozbawieni są możności inkasowania należności na rzecz tychże domów, wrazie bowiem stwierdzenia inkasa podlegają opodatkowaniu od obrotu towarowego.

Wielokrotne dotychczasowe starania stowarzyszenia przedstawicieli handlowych o uchylenie tego przepisu nie odnosiły skutku. Obecnie z uwagi na nowy kurs polityki gospodarczej państwa w stosunku do zagranicy i stopniowy powrót do warunków normalnych, stowarzyszenie przedstawicieli handlowych ponownie wystąpiło do minister stwa skarbu w sprawie omawianej. Obszerny memorjał, wyczerpująco traktujący z punktu widzenia życiowego i prawnego sprawę dotychczasowych ograniczeń w dziedzinie inkasa na rzecz firm zagranicznych, złożony został w tych dniach przez delegację stowarzyszenia dyrektorowi departamentu p. Koszko. P. dyr. Koszko zajął w stosunku do prośby stowarzyszenia stanowisko przychylne i przyrzekł jej rozpatrzenie w najbliższym czasie.

Z międzynarodowych Targów Poznańskich

Z dniem 12 bm. lista wystawców w tegorocznych międzynarodowych Targach w Poznaniu została zamknięta. W wielu branżach niema już miejsc wolnych i dyrekcja targów zmuszona jest odmownie załatwiać licznie nadchodzące w dalszym ciągu zgłoszenia.

Na tegorocznych targach szczególnie dopisze dziedzina przemysłu samochodowego oraz maszyn rolniczych. Również dział tekstylny i konfekcyjny będzie wszechstronnie reprezentowany, w pierwszym rzędzie zaś przez rynek krajowy.

Wiadomości z kraju

Dwa wyroki śmierci w Lublinie

Lubelski sąd apelacyjny zatwierdził niedawno karę śmierci przeciwko Tychonowi i Irenie Mastepaniuk, oskarżonym o zamordowanie 17-letniego Teodora Zająca, syna Ireny Mastepaniuk z pierwszego małżeństwa. Straszna tragedja rozegrała się w maju 1927 r. Na 17-letniego Teodoga napadł ojczym, który począł go dusić, a następnie matka tępem narzędziem uderzyła go w głowę. Aby ukryć ślady morderstwa, przenieśli rodzice zwłoki do komory, a następnie udali się na nabożeństwo. Nocą matka wywiozła zwłoki za wieś i wrzuciła je do błota. Motywem morderstwa był fakt, że zamordowany posiadał grunt a inwentarz żywy zapisany mu przez zmarłego ojca sąd okręgowy skazał morderców na karę śmierci, sąd apelacyjny zatwierdził wyrok śmierci.

—o—

MINISTER OŚWIATY NIE UZNAJE „AKADEMICKICH BRATNICH POMOCY". Minister Dobrucki przyjął przed kilku dniami delegację Związku Akademickich Bratnich Pomocy z prezesem związku Kaemplem i prezesem rady naczelnej pomocy młodzieży akademickiej wojewodą Sołtanem, której oświadczył, że nie może uznać „Związku Bratnich Pomocy" jako oficjalnej reprezentacji młodzieży oraz że uchwały zjazdu Związku Bratnich Pomocy nie są dla ministra miarodajne. Z tego też powodu nie może polecić kwesturom wyższych zakładó wnaukowych ściąganie od poszczególnych studentów po 5 zł rocznie na rozbudowę sanatorjum w Zakopanem. Wedle statutu Bratniej Pomocy, nie wolno do niej należeć Żydowi, ale mimo to Bratnia Pomoc żąda, aby powiększyć wszystkim studentom, także Żydom taksy uniwersyteckie o 5 zł na cele sanatorjum w Zakopanem.

ZAMORDOWANIE KOMUNISTY. Z Wilna donoszą, że przedwczoraj wieczór o godz. 11-ej w podrzędnej restauracji przy ul. Jagiellońskiej został zamordowany niejaki Huryn, komunista i członek komunistycznej partji Białorusi zachodniej, aresztowany w swoim czasie w Białymstoku, a obecnie przebywający na wolności. Do restauracji wszedł jakiś nieznany osobnik, który podszedł do Huryna i strzelił do niego z rewolweru. Huryn zwalił się na ziemię martwy. Morderca usiłował zbiec, został jednak aresztowany przez stróżów nocnych. Zeznał on, że pochodzi ze Słonimia i nazywa się Piekarski. Władze śledcze mają jednak wątpliwości co do autentyczności jego nazwiska i miejsca pochodzenia.

BESTJALSKA ZBRODNIA W WARSZAWIE. W nocy z czwartku na piątek napadło trzech wytwornie ubranych osobników na Placu Trzech Krzyży w Warszawie słynną piękność stolicy 20-letnią panią X., żonę wybitnego inżyniera. Trzej mężczyźni złożyli panią X. w aucie i wywieźli za miasto, gdzie ją kolejno zniewolili. Po dokonaniu zbrodniczego czynu, odwieźli p. X. samochodem na Placu Trzech Krzyży, poczem znikli. Poszukiwania nie dały dotąd żadnego rezultatu.

BURZLIWE ZAJŚCIE W CYRKU. W czasie onegdajszej walki w cyrku warszawskim między atletą żydowskim Poshoffem a Stekkerem, ten ostatni stosował kilkakrotnie niedozwolony chwyt t. zw. klucz. Oburzony tem Poshoff kilka razy opuścił teren walki, atoli potem wracał. Po pewnym czasie Stekker znowu zastosował „klucz", wówczas Poshoff chwcil Stekkera za nogi i kark, przewrócił nogami do góry i rzucił na arenę. Sztekker stracił przytomność. Tłum zaczął wówczas obrzucać flaszkami i drzewem Poshoffa, który odniósł szereg ran. Publiczność zebrana w wielkich masach przed cyrkiem usiłowała wedrzeć się do wnętrza. Dzięki interwencji policji nie doszło do zaburzeń.

—

W osmym dniu ciągnienia V-tej klasy 16-tej Polskiej Loterji Państwowej padły następujące większe wygrane:

Zł. 10.000 na nr. 113170.

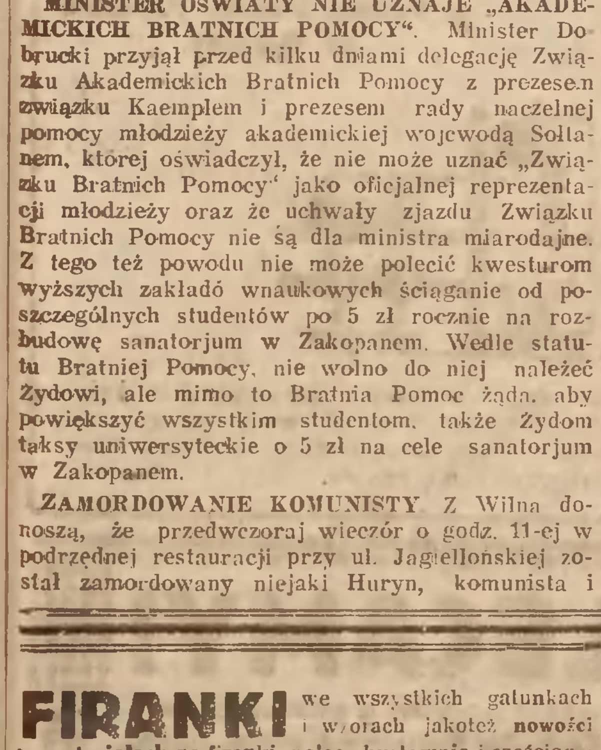
Zł. 3.000 na n-ry: 24571, 115195.

Zł. 2.000 na n-ry: 2575, 4488, 11911 45144. 56911, 74856, 81140, 107515, 107562,

Zł. 1.000 na n-ry: 15266, 24212, 32256, 41659, 88417, 68997, 69280, 70177, 74350, 79805, 100511, 108103 111738, 114245, 115004, 118922.

Zł. 600 na n-ry: 7423, 14946, 29979, 30059, 30588, 31455, 37134, 46895, 49344, 49739, 53587, 54333, 54663, 55129, 65461, 72076, 76406, 80083, 97684, 101804, 106959 108810, 110435, 110459, 114710, 116599, 117222, 124170,

Zł. 500 na n-ry: 736, 17450, 23859, 26390, 26881, 31712, 32838, 34841, 35244, 37529, 42871, 46315, 47931 49171, 49671, 50941, 60006, 75509, 86200, 88946, 96[illegible]7, 104148, 113729, 119850, 125648, 125713, 125787,





Wszystkim nam życzliwym donosimy, że ślub naszej córki **Franciszki** z p. Drem **Emilem Libanem** odbył się w Krakowie 15 marca b. r.

Adwokat Dr. Wilhelm Schmidt ze żoną.

768 x

KRONIKA

Wschód słońca 5. m. 44	Marzec 18 Niedziela 26 Adar 5688	Zachód słońca 17 m. 45

PONIEDZIAŁKOWY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA"

ukaże się jutro rano o zwykłej porze i zawierać będzie prócz ostatnich wiadomości telegraficznych i kronikarskich następujące artykuły: M. Korzennik — Głos hiszpański o Żydach sefardyjskich, J. C. Willams — Odprężenie sytuacji na Dalekim Wschodzie, Jak Max Nordau stał się sjonistą, dalej dodatek tygodniowy „Lekarz domowy", obfity dział sportowy, przegląd radjowy, odcinek fejletonowy i t. d.

—o—

Urzędowe zaprzeczenie pogłosek o „amnestji podatkowej"

Krakowska Izba skarbowa komunikuje:

W ostatnich czasach ukazały się w prasie wiadomości o ogłoszeniu amnestji podatkowej przez Ministerstwo Skarbu reskryptem L. D. V. 2421/1.

Izba Skarbowa stwierdza, że powyższe wiadomości są nieprawdziwe, gdyż powołanym reskryptem z 20. II. 1928 Ministerstwo Skarbu zarządziło umorzenie zaległości w podatku dochodowym i obrotowym po koniec r. 1926 z urzędu i to wyłącznie w tych tylko wypadkach, w których wyegzekwowanie tych zaległości okazało się niemożliwe z powodu nieściągalności.

Wobec tego wnoszenie ze strony interesowanych płatników podań o odpisanie zaległych podatków z powołaniem się na ogłoszoną amnestję podatkową jest bezcelowe, a wstrzymywanie się z tego powodu z zapłatą zaległości jest szkodliwe gdyż narazi strony ociągające się z zapłatą na koszta egzekucji w wysokości 5 proc. zaległości i kary za zwłokę wynoszące obecnie 2 proc. miesięcznie".

„Nowy Dziennik" już przed kilkunastu dniami doniósł o istotnych rozmiarach tzw. amnestji podatkowej, wyjaśniając, iż o istotnej amnestji niema żadnej mowy.

—o—

— **W DNIU IMIENIN PREZYDENTA MINISTRÓW I PIERWSZEGO MARSZAŁKA RZECZYPOSPOLITEJ JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO** będzie w jego imieniu przyjmować życzenia p. wojewoda Darowski w gmachu województwa w poniedziałek 19-go bm. o godz. 12-tej w południe.

W dniu jutrzejszym odbędzie się o godz. 8'30 staraniem prezydjum gminy żydowskiej nabożeństwo w świątyni postępowej, zaś o godz. 9'30 w starej synagodze.

— **DZIŚ POSIEDZENIE KOMISJI POLITYCZNEJ ORG. SJOŃSKIEJ** o godzinie 12-ej w południe w lokalu klubu „Tel Awiw" ul. Stradom 13.

— **ŻYDOWSKI FUNDUSZ NARODOWY** (Keren Kajemeth L'Israel) komunikuje, iż odwołany Wieczór Palestyński odbędzie się dnia 25 bm. w sali żydowskiego Teatru przy ul. Bocheńskiej. Wstęp za zaproszeniami wydawanemi przy wejściu. Bliższe informacje w dalszych komunikatach.

— **USTALENIE CEN NAPOJÓW W RESTAURACJACH.** Wczoraj odbyła się w prezydjum miasta pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta Dra Wielgusa konferencja z przedstawicielami przemysłu kawiarnianego i restauracyjnego w sprawie ujednostajnienia podawanych w tutejszych kawiarniach i restauracjach porcji kawy i herbaty. Ustalono, że porcje kawy białej i herbaty mogą być podawane w ilościach najmniej 1/5 litra, przyczem porcje te mają być pełne. Ceny maksymalne kawy i herbaty pozostały bez zmiany i wynoszą nadal w kawiarniach i restauracjach I. klasy za białą kawę 55 gr, za herbatę z mlekiem lub cytryną 45 gr, w restauracjach i kawiarniach hotelowych wolno doliczać do powyższych cen 5 gr więcej. W drugorzędnych lokalach cena kawy białej wynosi 45 gr, zaś herbaty z mlekiem lub cytryną 40 gr. Niestosujący się do powyższego zarządzenia będą pociągani do surowej odpowiedzialności karnej.

Konferencja ta odbyła się na polecenie urzędu wojewódzkiego, który zapowiada, że co pewien czas będzie zarządzał rewizje po lokalach, oraz wzywa publiczność, by we własnym interesie o wszystkich wypadkach przekroczenia tego cennika donosiła natychmiast komisarjatom policji.

— **NOWE CENY PIECZYWA.** Wczoraj odbyło się w prezydjum miasta posiedzenie komisji do badania cen przy współudziale reprezentanta województwa oraz przedstawicieli producentów i konsumentów w sprawie ustalenia cen pieczywa. Po wysłuchaniu opinji komisji, prezydjum miasta ustanowiło następujące ceny maksymalne pieczywa z mocą obowiązującą od dnia 19 bm.: 1 kg. chleba żytniego jasnego z 65 proc przemiału w hurcie 60 gr, w detalu 61 gr, 1 kg chleba ciemnego w hurcie 49 gr, w detalu 50 gr, bułka gładka o wadze 5 dkg 5 gr, pieczywo wiedeńskie (bułki i rożki) o wadze 4 dkg 5 gr. Nie przestrzegający powyższych cen będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności karnej.

— **STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE** w czasie od dnia 11 do 17 bm. był następujący: szkarlatyny zanotowano 4 wypadki, odry 39, mumpsu 2, róży 1, ospy wietrznej 2, kokluszu 1, dyfterji 3, tyfusu brzusznego 1.

— **AUTOBUSY DLA LWOWA.** Na Rynku krakowskim koło Ratusza naprzeciw linji C—D ustawiono wczoraj dwa wielkie autobusy, przeznaczone dla ruchu automobilowego we Lwowie. Autobusy, wykonane we firmie Lanzia, w przejeździe do Lwowa zatrzymały się w Krakowie. Są one wielkości krakowskich normalnotorowych wozów tramwajowych i mogą pomieścić 50 osób Na autobusach widnieje herb m. Lwowa i napis: Autobusy miejskie.

— **O NADUŻYCIA CELNE.** W krakowskim sądzie okręgowym karnym toczyła się wczoraj w dalszym ciągu rozprawa o przemycanie towarów tekstylnych z Czechosłowacji. Po odczytaniu szeregu aktów i zeznań świadków, nie wezwanych do rozprawy mieli złożyć orzeczenie znawcy sądowi. Z powodu niejawienia się żadnego ze znawców trybunał odroczył rozprawę do wtorku 20 bm

— **TRAGEDJA BEZROBOTNEGO.** Wczoraj przedpołudniem wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Basztową, gdzie w domu pod l. 2 poderżnął sobie gardło nożem 52-letni Andrzej Suka, robotnik, zajęty w jednej z fabryk w Myślenicach. Suka został w tych dniach zredukowany, co było przyczyną targnięcia się na życie. Po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono nieszczęśliwego do szpitala św. Łazarza. Stan desperata nie budzi poważniejszych obaw.

— **POŻARY.** Onegdaj wieczorem powstał ogień w sklepie perfumeryjnym Leona Wetsteina przy pl. Wolnica l. 5. Wydobywający się dym z zamkniętego sklepu zauważył patrolujący posterunkowy, który wezwał straż. Przybyła na miejsce straż pożarna otworzyła żaluzję przemocą i ogień ugasiła. Zapaliła się skrzynka drewniana od pieca żelaznego. Ogień jednak nie rozszerzył się z powodu wczesnego spostrzeżenia. Szkoda nie znaczna. — W nocy z piątku na sobotę o godz. 4-tej powstał pożar w mieszkaniu Jakóba Langera przy pl. Kossaka. Od komina zapalił się sufit w mieszkaniu Langera. Przybyła straż pożar na ogień ugasiła. Wypadku w ludziach nie było Szkoda nie ustalona.

— **KRADZIEŻ W GARAŻU.** Bornstein Wilhelm zgłosił o kradzieży magnetu i koła z samochodu wartości 1000 zł, dokonanej z garażu „Steyer Auto".

—o—

— **ZRZESZENIE KOBIET ŻYDOWSKICH** urządza dziś w niedzielę o godz. 8.30 wieczór w lokalu, Rynek gł. 29. I. p. Zebranie towarzyskie z nader urozmaiconym programem. Wstęp dla członkiń i gości wprowadzonych. Osobnych zaproszeń nie wysyła się.

— **HITACHDUT.** Dziś w niedzielę o godz. 10-tej przedpoł. w lokalu przy ul. Dietlowskiej 105, posiedzenie Komitetu Okręgowego. Na porządku dziennym sprawy organizacyjne.

— **MERKAZ HACEIRIM** (Krakowska 41). Dziś w niedzielę o godz. 7.30 odegrana będzie sztuka D. Pińskiego „Jenkel der Szmid". Zaproszenia przy wejściu.

—o—

Preparaty kosmetyczne a namiastki

Fachowca, znającego tajemnice taniej a lichej wytwórczości kosmetycznej, uderza, podczas przeglądania działu ogłoszeń w ilustrowanych czasopismach zagranicznych, przepaść, dzieląca rzeczywistość od błyskotliwości sugerowanej reklamy. Liczne np. mydła pruskie zawierają namiast ki: talk, kredę i kalafonję. Byle wonne, duże i tanie. Jednemu z pruskich fabrykantów szamponu zarzucili nawet chemicy niemieccy nielojalność z powodu nasycania fabrykatu nadmiarem sody. Włosy myte tym preparatem zwolna zanikały. A czyż ołów zawarty w pudrach zagranicznych nie jest trującą i niszczącą cerę namiastką? U nas inaczej. Weźmy jako przykład znaną wytwórnię „Miraculum". W broszurkach o indywidualnem pielęgnowaniu urody, załączoncyh do każdego preparatu lekarsko-kosmetycznego tej wytwórni, ostrzega autor osoby o tłustej cerze przed stosowaniem nawet własnego wyrobu kremu odżywczego „Oxa" Dra Lustra, ponieważ tłuszczem wolno się posługiwać tylko osobom o prawidłowej lub suchej cerze. Jako dowód nieszkodliwości i wykwintności preparatów wytwórni „Miraculum" niechaj posłuży fakt, iż lekarze zagraniczni polecają puder egzotyczny Dra Lustra, a do pielęgnowania włosów — Dra Lustra Shampoony do jasnych i ciemnych włosów. Śmiało rzec możemy, iż w higjenicznej wytwórczości kosmetycznej zajęliśmy pierwsze miejsce.

Dr Z. B.

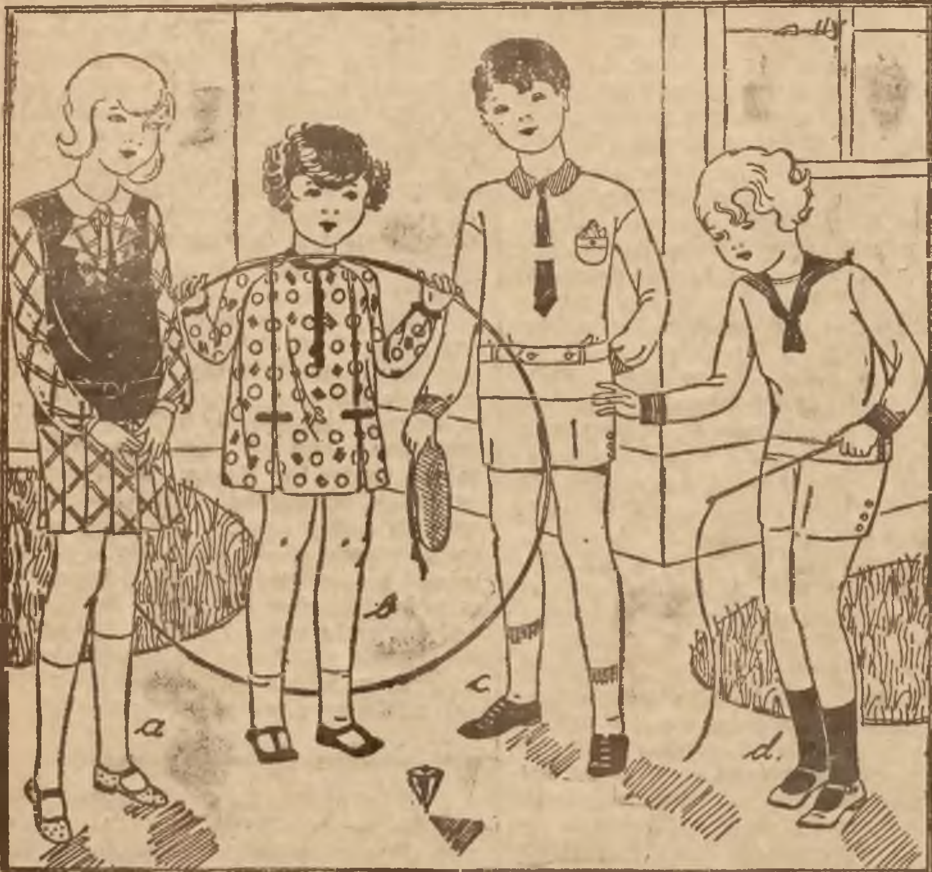
Wyścigi przy świetle elektrycznem.



Na torze wyścigowym w Mariendorf koło Berlina odbyły się niedawno temu wyścigi przy świetle elektrycznem. Lampy były tak silne, że można było dokładnie odróżnić tak konie, jak i kolory dżokejów.

Z MODY

Ubrania wiosenne dla dzieci





e



f

Mamusie mają na wiosnę niełada kłopot, całą gromadę milusińskich trzeba na nowo ubrać od stóp i głów. Dzieci ze wszystkiego tak powyrastały przez zimę, że tylko młodsze mogą oddziedziczyć niektóre części garderoby starszych. Większym dzieciom musi się sprawić nowe ubranka, ale i młodsze rodzeństwo, nie bardzo uszczęśliwione z wyrośniętych sukienek, krzywi się i prosi o nowe. Ażeby ułatwić matkom pracę obmyślania ładnych i praktycznych ubranek dziecinnych, podajemy w dzisiejszym numerze naszego pisma parę bardzo ładnych i nowych modelików.

Rysunek a) przedstawia modną sukienkę dziecinną z dwóch materjałów: gładkiego ciemnoczerwonego i białego w czarną krateczkę. Sukienka ta nadaje się bardzo dobrze dla dziewcząt 8—13-letnich.

Dla malutkich dziewczynek ładnie wygląda sukieneczka kimonowa (b) z muślinu różowego w czarne rzuciki; przybranie może być z ciemnej wstążeczki, lub gładkiego rulonika z różowego muślinu.

Specjalną uwagę zwracamy na krój rękawa tej sukieneczki.

Dla chłopczyków najlepsze są ubranka kitlowe lub marynarskie. Te ostatnie przez długi czas wyszły były z użycia, ale teraz znowu wracają do mody. Na te ubranka nadaje się zarówno szewiot granatowy, jak też drell bawełniany biało i niebiesko prążkowany. **Ubranko d)** jest specjalnie ładne.

Ubranko c) szczególnie ładnie wygląda z gładkiej materji granatowej, kołnierzyk i mankiety z białego płótna do przypinania, krawatka z czarnego jedwabiu.

D) nadaje się na materjały do prania.

Kapelusze dziecięce podlegają modzie tak samo, jak i damskie.

Rycina nasza e) wyobraża florentyński słomkowy kapelusz dla młodej panienki, budkę dla dziewczynki ze wstążek i borty słomkowej. Czepeczek jedwabny wiązany — dla najmłodszych.

Rysunek f) przedstawia wzory i sposób zastosowania lekkich haftów do ubranek dziecięcych. Dobrze też wyglądają wąskie bortki wyszywane kolorowemi krzyżykami.

Dziesięciolecie równouprawnienia kobiety w Anglji

(Korespondencja własna).

Londyn, w marcu.

W ubiegłym miesiącu upłynęło dziesięciolecie równouprawnienia kobiety angielskiej, a jednocześnie zniknięcia z horyzontu Brytanji... sufrażystek, typu, który w Anglji nie cieszył się bynajmniej wielką popularnością. Kto pamięta Londyn, owładnięty przez ówczesne wojowniczki „równości między płciami", zrozumie, że Anglicy woleli już dać kobietom wszelkie, jakie tylko chciały prawa, niż dłużej znosić ich wystąpienia. W rzeczy samej z chwilą wydania sławnego „The Sex Disqualification Remoral Act" sufrażyzm jakby wymiotło: najzażartsze sufrażystki „ukobieciły się" momentalnie i rzuciły się z zalotnym uśmiechem w wir walki.

Dzisiaj są już kobiety wszędzie i na wszystkich stanowiskach. Jedynie tylko **armja, flota, dyplomacja i służba konsularna** bronią się jeszcze słabo przeciw zalewowi pięknych „miss" z krótko obciętymi włosami i kusemi spódniczkami. Zdobyły już one tak tradycyjnie „zacofane" środowiska, jak zarządy Izb handlowych, w których nawet jedna potrafiła się dostać aż na stanowisko przewodniczącego. Wobec tego blednie najzupełniej ich ukces w dziedzinie towarzystw udziałowych, gdzie na 27.000 kierowników mężczyzn znajdujemy już 300 kobiet, zajmujących fotele i pensje dyrektorskie.

W tym triumfalnym pochodzie kobiety są wszakże duże, ciemne plamy. Pierwsza — to przemysł, który dotychczas jest naogół dla pracy kobiet nieufny. Drugą plamą ciemną jest dziwne zjawisko, które niepokoić zaczyna kobietę angielską. Polega ono na fakcie „tajnego spisku" między mężczyznami, którzy dobrowolnie uznali pewne zawody za wyłączną własność kobiety, naprzykład pisanie na maszynach. Angielki czują się obrażone, że nie spotykają w tej dziedzinie współzawodników rodzaju męskiego. Uważają, że jest „niesprawiedliwem" wydzielenie tego zawodu jedynie dla kobiet. Na tem tle powstają, — jak dotąd nieśmiałe jeszcze, — próby zmuszenia mężczyzn do oddawania się pewnym pracom czy zawodom. Wyłaniają się także naprzykład projekty, że na pewną ilość „typistek" obowiązkowo musi być pewna liczba „typistów".

W tem ciekawem zjawisku doszukiwać się można, — jeśli kto chce, — nowej postaci walki o równouprawnienie faktyczne kobiet. Przedewszystkiem jednak doszukiwać się trzeba innego zgoła momentu: walki o wyrównanie zarobków, — zarobków, które dla mężczyzn są zawsze jeszcze nieco wyższe.

—o—

Kobiety jako organizatorki polityczne

Ważnem, choć nie nowem, zajęciem kobiety w Anglji jest organizowanie partji politycznych. Jedna z wielkich organizacyj politycznych urządziła niedawno egzamin dla kandydatek tego zawodu i z 30-u pań, które stanęły do konkursu, 13 tylko uznano za odpowiednie. Tematy egzaminacyjne obejmowały: organizację polityczną, spisy wyborców i ustawy o wyborach.

Agitacja wyborcza w Anglji ma charakter całkowicie odmienny od agitacji w innych krajach. „Canvassing" — zbieranie głosów, chodzenie od drzwi do drzwi, zachwalanie kandydata i partji wymaga szczególnych zdolności, taktu i ujmującej powierzchowności. Egzaminowana organizatorka zjawia się w mieszkaniu robotnika, lub rzemieślnika, by z ust otwierającego drzwi odrazu usłyszeć odmowną odpowiedź. Gdy już dotrze do samej pani domu, ta się wymawia od uczestnictwa na wiecu, lub od należenia do partji tem, że nie pójdzie tam, gdzie nikogo nie zna. Gdy już uda się zebrać się odpowiednią ilość niewiast, trzeba odgadnąć, czy lepiej jest zabawiać towarzystwo muzyką i odczytami, czy też pozostawić je same sobie. Sposoby ujmowania sobie ludzi są rozmaite. „Kto lubi organizatorkę, lubi jej partję", powiada jedna z pań, działająca w polityce. „Ale trzeba szukać punktów stycznych, odczuwać upodobania agitowanych, urządzać koncerty, partje bridge'a, zabawy taneczne, loterje, konkursy".

Wymagania, stawiane kandydatkom na zawodowe agitatorki, są więc bardzo duże.

Berliński profesor przeciw Woronowowi

Znany niemiecki uczony, profesor uniwersytetu berlińskiego Herman Zondek wygłosił onegdaj w Berlinie odczyt o eksperymentach Woronowa. Prof. Zondek wywodził, iż operacje Woronowa wywołują pewne zmiany w ludzkim organizmie, a mianowicie większą aktywność, duchową równowagę i pewne ożywienie się pobudliwości płciowej. Te reakcje są jednakowoż krótkotrwałe, albowiem trwają z reguły tylko dwa do trzech tygodni a najwyżej dwa miesiące. Zawierają one też poważne niebezpieczeństwo dla organizmu, zwłaszcza serce i naczynia krwionośne narażone są na duże niebezpieczeństwa, tak że rezultat nie stoi w żadnym stosunku do ryzyka. Należy dążyć do unikania przedwczesnego starzenia się człowieka, ale nie powinno się zwalczać naturalnej starości.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 17. 3. 1928. Akcje chwiejne. Dolar nieco mocniej.

Dziś w prywatnych obrotach panował na rynku efektów prawie zupełny zastój. Nastrój słaby utrzymuje się w dalszym ciągu przy zupełnym braku zainteresowania. Ruch ospały, obroty zniżkowe. Kursa w przybliżeniu kształtowały się następująco: Bank Polski 147, Przemysłowy 105, Trzebinia (?) Tohan 13.25, Zieleniewski 155.20, Siersza górn. 12.75—12.90, Górka 95, Chodorów 149—150, Chybie 5.15, Nobel 38, Gazy Wsch. 23.5—23.65, Dolarówka 70.5—71, w silniejszem poszukiwaniu i nie co mocniej.

Na rynku walutowym tendencja dla dolara nieco mocniejsza, przy słabej podaży. Popyt silniejszy. W Krakowie dolar got. 8.88—8.88 i pół, czeki bankowo 8.90—8.90 i pół. Warszawa dol. 8.90—8.89 i pół, czeki 8.90—8.90.30. Lwów dol. 8.89—8.89 i pół, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice dol. 8.88—8.88 i pół, czeki 8.90—8.90 i pół, Bank Polski bez zmiany.

Giełda warszawska

Warszawa, 17. 3 PAT. Akcje: Bank dyskont. 137.75, 138, Handl. i przem. 123, Bank Polski 148, 147. Przem. lwowski 107, Spies 162.50, Cukier 75, 75.50, Lilpop 40.50, Modrzejów 45, Ostrowiec 85.50, Pocisk 11, Rudzki 54.50, Zieleniewski 160, Starachowice 64.75, 64, 64,25, Haberbusch 273, Spirytus 39.50, Dolarówka 70.75, 72, 5 proc. konwersyjna 67, 10 proc. kolejowa 102.50, 102, 5 proc. konwers. kolejowa 61. Listy zastawne Banku Gospod. Kraj. 94.

Waluty: Dolary 8.88 i trzy czwarte, 8.90 i trzy czwarte, 8.86 i trzy czwarte, Holandja 358.75, 359.65, 357.85, Londyn 43.49 i trzy czwarte, 43.49 i pół, 43.60, 43.39, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 35.09, 35.18, 35. Praga 26.41.5, 26.48, 26.35, Szwajcarja 171.69, 172.12, 171.26, Włochy 47.12. 47.24, 47, Wiedeń 125.50, 125.81, 125.10, Berlin 213.18.

Giełda poznańska

Giełda zbożowa poznańska z dnia 17 bm.: żyto 450 ton po 42, 30 ton po 47, pszenica 51—52, jęczmień przemiałowy 35 i pół do 37 i pół, browarowy 40 i pół do 42, owies 37—39, mąka żytnia 65 proc. 45 ton 58, mąka żytnia 65 proc. 15 ton 67 i pół, mąka pszenna 65 proc. 72 i pół do 76 i pół. Tendencja spokojna, reszta kursów bez zmiany.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 17. 3 PAT. Waluty i Dewizy: Amsterdam 285.40, Belgrad 12.47 i trzy ósme, Berlin 169.63, Bruksela 98.86, Budapeszt 124.01, Bukareszt 4.39 i pół, Kopenhaga 190.05, Londyn 3.461 i jedna czwarta, Madryt 119.50, Medjolan 37.46 i trzy czwarte, Nowy Jork 709.15, Oslo 189, Paryż 27.90 i pół, Praga 21.01 i trzy ósme, Sztokholm 190.30, Warszawa 79.52—79.80, Zurych 136.53, Amerykańskie 707.56, Niemieckie 169.38, Francuskie 27.80, Włoskie 37.48, Jugosłowiańskie 12.38, Polskie 79.43, Czeskie 20.98, Szwajcarskie 136.20.

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.595, Renta lutowa 0.601, Renta austr. kor. 0.416, Bankverein 29.45, Bodenkredit 125.3, Kreditanstalt 64, Anglobank 27.8, Länderbank 25, Merkury 26.4, Południowa 13.5, Browy 104, Alpiny 41, Krupp 12.39, Poldihütte 152 i pół, Pragereisen 358 i pół, Rima 128.6, Skoda 252, Siersza 10 i trzy czwarte, Zieleniewski 15.8, Fanto 6.7, Karpaty 29, Nafta 32.85.

Giełda zurychska

Zurych, 17. 3 PAT. Paryż 20.43.25, Londyn 25.34.12, Nowy Jork 5.19.35, Belgja 72.40, Włochy 27.43, Hiszpanja 87.50, Holandja 209, Berlin 124.19, Wiedeń 73.15, Sztokholm 139.50, Oslo 138.55, Kopenhaga 139.15, Sofja 3.75.50, Praga 15.39, Warszawa 58.27.50, Budapeszt 9.80, Białogród 9.13.50, Ateny 6.88, Konstantynopol 2.63.50, Bukareszt 3.21.50, Helsingfors 13.10.

— **NOWA REJESTRACJĘ CZŁONKÓW** oraz wymianę starych legitymacyj członkowskich na nowe, przeprowadza Związek zawodowy Prac. Umysł., Kraków, Sławkowska 6. I. p. Zainteresowani członkowie Związku zechcą zgłaszać się w Sekretarjacie w godz. 5—9 wiecz.

Rokowania polsko-niemieckie podjęte będą w najbliższym czasie

Tak zapewnia „Berliner Tageblatt“

Berlin. 17. III. PAT. Redakcja „Berliner Tageblatu“ zamieszcza wiadomość, w której oświadcza na zasadzie informacji z kół urzędowych niemieckich, że doniesienia niektróych dzienników warszawskich, jakoby rząd niemiecki uchwalił nie prowadzić dalej rokowań handlowych z Polską są całkowicie nieścisłe. Przeciwnie, oświadcza dziennik, można przyjąć za pewne, że podjęcie rokowań nastąpi w krótkim czasie. Poseł niemiecki w Warszawie Rauscher, który przebywał w Berlinie dla złożenia sprawozdania odjechał w piątek wieczorem do Warszawy dla odbycia rozmów z ministrem Zaleskim.

Marsz. Piłsudski w prezydjum rady ministrów

Warszawa. 17. III. (Sin) Dziś przybył do gmachu prezydjum rady ministrów premjer marszałek Piłsudski, który odbył dłuższą konferencję z wicepremjerem Bartlem.

Przedstawiciele kupiectwa polskiego

interwenjują w sprawie godzin pracy w handlu

Warszawa. 17. 3. Sin. Przedstawiciele stowarzyszenia kupców polskich w Warszawie zostali wczoraj przyjęci przez wiceministra przemysłu i handlu Doleżala. Omawiany był projekt rozporządzenia Prezydenta o godzinach otwarcia sklepów. Delegaci żądali zastosowania 12-godzinnego dnia pracy dla wszystkich przedsiębiorstw spożywczych, a więc również i dla sklepów winno-kolonjalnych, ponadto omówiono konieczność przyznania ministrowi przemysłu i handlu odpowiednio szerokich kompetencji w zakresie wykonania tego rozporządzenia.

Rząd godzi się na 10-proc. podwyżkę ceny węgla

Warzawa. 17. III. Sin. Jak się dowiaduję na jednem z najbliższych posiedzeń komitetu ekonomicznego rady ministrów rozpatrywana będzie sprawa podwyżki cen węgla. Słychać, że rząd po dokładnem zbadaniu kosztów produkcji węgla, doszedł do przekonania, że pewna podwyżka ceny węgla, nieprzekraczająca jednak 10 proc., jest konieczna dla należytego funkcjonowania kopalń.

Pierwsze losowanie 4-proc. pożyczki premjowej —

odbędzie się dopiero 1. czerwca br.

Warszawa. 17. III. Sin. W Dzienniku Ustaw z dnia dzisiejszego ukazało się rozporządzenie w sprawie 4-proc. pożyczki inwestycyjnej, zmieniające poprzednie przepisy.. Mianowicie pierwsze losowanie nastąpi wyjątkowo dnia 15 czerwca 1928. Normalne losowanie odbywać się będzie 1 kwietnia i 1 października. Przyczyną odroczenia pierwszego losowania jest odmowa poprzedniej komisji długów państwowych, zalegalizowania pożyczki i złożenia podpisów na obligacjach, oraz na konieczność odroczenia sprawy aż do ukonstytuowania się Sejmu i ewentualnego wybrania nowej komisji długów.

Zmiana w przepisach o organizacji Izb handlowych

Warszawa. 17. 3. Sin. Dnia 14 bm. zostało wydane rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej zmieniające obowiązującą w województwie krakowskiem, stanisławowskiem, tarnopolskiem i w części województwa śląskiego ustawę z dnia 29 czerwca 1868 o organizacji izb handlowych i przemysłowych. Zmiana idzie w tym kierunku że równocześnie z rozwiązaniem izby ministerstwo przemysłu i handlu mianuje na czas przejściowy komisarza zarządzającego sprawami izby.

— **AKADEMIA ŻAŁOBNA KU CZCI JÓZEFA TRUMPELDORA** odbędzie się staraniem Komitetu Palestyńskiego Fund. Rob., jutro w niedzielę, 18 bm. 7.30. w lokalu „Przedświt Haszachar“ (Stradom 15), ze współudziałem Dr. Terly, Ch. Heniga oraz Chóru szomrowego. Zaproszenia przy wejściu.

Zawody narciarskie o mistrzostwo Polski

Wyniki biegu na 18 km.

Zakopane. 17. III. PAT-Radio. Wyniki biegu na 18 km o mistrzostwo Polski. 1) Nemetzky, Otokar (Czechosłowacja) 1.27.11, nota 20.000; 2) Nowak Wład. Czechosłowacja, 3) Motyka Julian (PZN), 4) Czech Br. (PZN) 5) Motyka Zdzisław (PZN) 6) Szostak Ant. (PZN), 7) Krzeptowski, 8) Żydkowicz Wład. 9) Kuraś Jan, 10) Szostak Karol, 11) Berych J.; 12) Michalski; 13) Czech W.; 14) Rozmus; 15) Witkowski. Poza konkursem osiągnął Bengt Simonsen, Norweg, 13-te miejsce. Zgłoszonych 65 zawodników. Startowało 59. Ukończyło bieg 52. Warunki śnieżne doskonałe.

—o—

Król Afganistanu nie przerywa swej podróży

Warszawa. 17. III. (Radio) „Mesager Polonais“ donosi, że wszelkie pogłoski, jakie ukazały się w prasie o tem, jakoby król Afganistanu przerwał wą podróż europejską i wracał pospiesznie do kraju z powodu rzekomych niepokojów, jakie tam wybuchły, są nieprawdziwe. Król Amanullah, przebywający obecnie w Londynie, kontynuować będzie swą podróż po stolicach europejskich i zwiedzi Warzawę i Moskwę.

—o—

Bunt oficerów załogi angielskiego pancernika

Londyn. 17. III. (L) W izbie gmin poruszono wczoraj sprawę tajemniczych wydarzeń we flocie angielskiej na morzu Śródziemnem. Pewna ilość wyższych oficerów krążownika pancernego „Royal Oak“, odmówiła wyjazdu z portu na Malcie pod wodzą admirała Collarda, który jest głównym dowódcą angielskiej eskadry śródziemnomorskiej. Dwóch oficerów przewieziono do Gibraltaru, a stamtąd mają się udać do Anglji, gdzie staną przed sądem wojennym. Dziś rano flaga admiralska przestała powiewać nad krążownikiem pancernym „Royal Oak“, co dowodzi, że główny dowódca złożył urząd.

* * *

Londyn. 17. III. Ostatnie wiadomości z Malty stwierdzają, iż nie zaszedł tam wypadek buntu oficerów ani przestępstwa niesubordynacji wojskowej. Niepotwierdzone dotąd urzędowe wiadomości z Malty stwierdzają, iż trzej oficerowie „Royal Oak“ zamierzali urządzić na pokładzie zabawę i zaprosili orkiestrę z jazzbandem. Powstała na tem tle różnica zdań zamieniła się w ostry spór wyłącznie na tle towarzyskim, o tyle jednak skomplikowany, że oficerowie niższych rang nie chcieli ustąpić oficerom wyższym. Pierwszy lord admiralicji Bridgeman złożył dziś sprawozdanie premjerowi Baldwinowi i królowi.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Człowiek z biczem“ (Douglas Fairbanks).
CORSO: „Odzyskanie niepodległości Polski“.
NOWOŚCI: „Cyrk“ (Charlie Chaplin).
SZTUKA: „Wschód słońca“.
UCIECHA: „Huragan“.
WANDA: „Huragan“.
WARSZAWA: „Niewolnica z Szanghaju“.

DROBNE OGŁOSZENIA

DACHÓWCZARKI z podkładkami do wyrobu dachówek cementowych, modele odpowiednie, sprzeda okazyjnie Kleinman i Jassy, Mielec. 735x

STENOGRAFJI polskiej i niemieckiej w 15-tu lekcjach perfekt udziela Zofja Schöngutówna, Podbrzezie 2. 368g

PODRÓŻUJĄCEGO inteligentnego, zdolnego i energicznego z branży węglowej, poszukuje poważna firma. Zgłoszenia do Administracji pod „Węgiel".

LOKALE fabryczne w Krakowie lub okolicy najchętniej z siłą popędową poszukiwane. Zgłoszenia pod „U. W." do Biura Stattera, Rynek 8. 770x

UPOMINAM pana Pflaumenbauma z Dobczyc o wyrównanie mi należytości. Soldinger.

POKOJU ładnie umeblowanego, blisko dworca kolejowego ze śniadaniami i kolacją poszukuje od 1 kwietnia młody urzędnik. Zgłoszenia do Admin. Now. Dziennika pod „osobne wejście". 773x

KRAWCOWA zdolna szyje w domach prywatnych. Zgłoszenia dla „krawcowej" przyjmie Administracja Now. Dzien. 402

HURTOWNIA perfumeryjno- galanteryjna poszukuje zdolnego podróżującego od zaraz. Zgłoszenia do redakcji Nowego Dziennika pod „Kawaler". 399g

RUTYNOWANY buchalter bilansista poszukuje zajęcia. Łaskawe zgłoszenia do Administracji N. Dziennika pod B. S. 769x

BUCHALTER-STENOTYPISTA polsko- niemiecki z długoletnią praktyką poszukuje posady. Łask. zgłoszenia pod Korespondent do Administracji Nowego Dziennika. 400g

OŚWIADCZAM, że w cyrkularzu o moich podręcznikach przez niedopatrzenie zamiast „Związek" umieszczono „Towarzystwo" naucz. rel., z którem nie mam nic wspólnego i zaznaczam, że materjały rozmówek etyczno- wychowawczych wydam własnym nakładem. Dyr. Salamon Spitzer, dyplom. naucz. rel. szkół średn. Kraków, Jasna 5. 758k

DLA PANNY z lepszej żyd. rodziny poszukuje się elektrotechnika (żyd.) kawalera w wieku 24—28 lat zdrowego, przystojnego, z odpowiedniem wykształceniem z dobrej rodziny żyd. Informacyj udzieli: Józef Flamm, restaurator, Bielsko, Węglowa 8. 401g

ARTRETYZM leczą Redera zioła artretyczne. Apteka Redera, Kraków, Karmelicka 23. 694 er

MARKIZETĘ na firanki we wszystkich szerokościach poleca: Baruch Landau, Stradom 17. 395 g

FIRANKI, story, filety, sprzedam tanio wzory zagraniczne: Wytwórnia firanek, Sebastjana 36. 397

ZDOLNA krawcowa szyje w prywatnych domach. Zgłoszenia pod „Pilna" do Adm. „N. Dziennika". 388 g

POSZUKUJE SIĘ zdolnego agenta, który pracował w poważnem przedsiębiorstwie rozsprzedaży towarów na raty. Reflektuje się tylko na siłę pierwszorzędną. Płaca i prowizja według umowy. Zgłoszenia pod „Dobra posada" do Adm. „N. Dziennika". 753 x

KORAL LOTTI, obecnie Kohn i Heneberg. — Kraków, Grodzka L. 9, poleca w wielkim wyborze suknie wizytowe, wieczorowe, garderobę dziewczęcą i chłopięcą, — ubrania sweatrowe, żakiety włóczkowe, pullowery oraz wyroby pończosznicze. Dla PT. Urzędników ulgi w spłatach. 696 x

ZDOLNA ekspedjentkę z kilkuletnią praktyką w branży trykot.-galanteryjnej, z dobremi referencjami, przyjmę zaraz. Zgłoszenia: A. Wachsman, Krakowska 7. 736 x

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków. Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana